

ANDRZEJ RZEMPOŁUCH

Olsztyn

ARCHITEKTURA DWORSKA W PRUSACH KSIĄŻĘCYCH I NA WARMII

STUDIUM GENEZY I ODRĘBNOŚCI

Pruska kraina kojarzy się na ogół z pagórkowatym pojeziernym pejzażem, w którym wśród zieleni często wyłania się kościół gotycki lub zamek; gdzie dominuje nagi mur ceglany – czasem w zestawieniu z konstrukcją ryglową – stanowiący niemal naturalny jego składnik. W tym krajobrazie, tak urozmaiconym, że ruina może się wydać wręcz wytworem przyrody, równie istotną rolę odgrywają liczne, przeważnie skryte głębiej i bardziej osłonięte zielenią, budowle o charakterze dworskim. Są to rezydencje różnej rangi i różnych kategorii. W większości dwory i pałace, a oprócz nich wcale okazałe, często trudne do odróżnienia od właściwych siedzib szlacheckich, siedziby domen, rządówki w sąsiedztwie pałaców i przy folwarkach, a ponadto budynki gospodarcze wyglądem zewnętrznym nie odbiegające od mieszkalnych (jak np. browar i gorzelnia w Słobitach oraz wyjątkowo okazały browar w Łankiejmach).

Było ich na omawianym obszarze – tożsamym z prowincją Prusy Wschodnie w granicach sprzed Wersalu – znacznie ponad 1000, z tego około 200 na Warmii¹. Zarówno liczba, jak i stan ich zachowania, a w wypadku wielu budowli utraconych istniejąca dokumentacja, uprawniają do podejmowania

¹ Szacunki dla Warmii są łatwiejsze z uwagi na trwalszą tutaj strukturę własności do czasu zaboru, odnotowaną następnie w katastrze fryderycjańskim (1772) oraz dzięki możliwości bezpośredniego zestawienia źródeł do dziejów gospodarki rolnej dominium z różnych okresów. Por. także przyp. 4.

badań o charakterze ogólnym i porównawczym. Jeżeli tak się nie dzieje, wynika to z niedostatku opracowań szczegółowych. Od czasu prac Richarda Dethlefsena i Carla von Lorcka architektura dworska w Prusach jest postrzegana w kategoriach bytu zbiorowego, przez jednych jako grupa, przez innych – jako zjawisko. Oba ujęcia problemu sugerowałyby same przez się istnienie w jej obrębie znacznej zwartości genetyczno-artystycznej i jakościowej. Innym powodem braku większej docieklivosti ze strony autorów jest nadal żywa, mocno osadzona w tradycji literatury pięknej fascynacja odległą (gdy się spogląda z Berlina, Warszawy bądź Krakowa...) peryferyjną krainą o własnej mitologii i wielonarodowej kulturze, od czego rzeczywiście czasem trudno jest się uwolnić. W wymiarze praktycznym oznacza to podążanie ścieżkami wytyczonymi przez bogato ilustrowane opracowania – ze słynnym *Albumem* Dunckera – które bardziej oddziałują na wyobraźnię i sentymenty czytelników, niż skłaniają do przemyśleń *stricte* naukowych².

² A. D u n c k e r (oprac.), *Die ländlichen Wohnsitze, Schlößer und Residenzen der Ritterschaftlichen Grundbesitzer in der Preußischen Monarchie nebst den Königlichen Familien-, Haus-, Fideicommiss- und Schatull-Gütern in naturgetreuen, künstlerisch ausgeführten farbigen Darstellungen nebst begleitendem Text*, Bd. I-XVI, Berlin 1857-[1881]; R. D e t h l e f s e n, *Stadt- und Landhäuser in Ostpreußen*, München 1918; C. v. L o r c k, *Herrenhäuser Ostpreußens. Ihre kunst- und kulturgeschichtliche Bedeutung*, Königsberg Pr. [1933] i późniejsze wydania tej pracy – pod różnymi tytułami – z lat 1953, 1965 i 1972; t e n ż e, *Barockschlößer in Ostpreußen*, „Ostdeutsche Monatshefte” 13(1933), s. 718-728, il.; t e n ż e, *Neue Forschungen über die Landschlößer und Gutshäuser in Ost- und Westpreußen*, Frankfurt am Main 1969; H. S i e b e r, *Schlößer und Herrensitze in Ost- und Westpreußen. Nach alten Stichen und Zeichnungen*, Frankfurt am Main 1958.

Omówienie wybranych zjawisk i prezentację najwybitniejszych budowli przynoszą opracowania: K.-H. C l a s e n, *Die bildende Kunst vom 16. bis 18. Jahrhundert*, w: *Deutsche Staatenbildung und deutsche Kultur im Preußenlande*, Königsberg 1931, s. 404-407; A. U l b r i c h, *Kunstgeschichte Ostpreußens*, Königsberg i. Pr. 1932, s. 173-178; C. W ü n s c h, *Ostpreußen*, Würzburg 1960, passim; W. B r a u n f e l s, *Die Kunst im Heiligen Römischen Reich Deutscher Nation*, Bd. 5: *Grenzstaaten im Osten und Norden. Deutsche und slavische Kultur*, München 1985, s. 274n.; J. Z. Ł o z i ń s k i, *Pomniki sztuki w Polsce*, t. II, cz. 1: *Pomorze*, Warszawa 1992, według indeksu; A. R z e m p o ł u c h, *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1992 i 1993 (wyd. niemieckie Olsztyn 1996), według indeksu. Podstawowe dane historyczne znajdują się w inwentarzach: A. B o e t t i c h e r, *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen*, H. I-IX, Königsberg 1891-1898; *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreußen*, H. XI: *Kreis Marienwerder östlich der Weichsel*, oprac. J. Heise, Danzig 1898 (dalej: *BKD Kreis Marienwerder*), passim; H. XII: *Kreis Rosenberg*, oprac. B. Schmid, Danzig 1906 (dalej: *BKD Kreis Rosenberg*), passim (s. 141-148 oraz tabl. 2-5 pałac w Kamieńcu); G. D e h i o, E. G a l l, *Handbuch der deutschen Kunstdenkmäler. Deutschordensland Preußen*, München-Berlin 1952, według indeksu; *Dehio-Handbuch der Kunstdenkmäler West- und Ostpreußen. Die ehemaligen Provinzen West- und Ostpreußen (Deutschordensland Preußen) mit Bütower und Lauenburger Land*,

*

Niniejsza wypowiedź musi się odnieść do wątku wielokulturowości poruszonego przez autora przed dziewięćmioma laty na sesji *Niderlandyzm w sztuce polskiej*³. Architektura bowiem – niezależnie od własnej wymowy – jest znakomitą, doskonale do dziś czytelną ilustracją procesów osadniczych i cywilizacyjnych. Podstawowym czynnikiem genetycznego zróżnicowania kultury artystycznej na ziemiach pruskich w okresie nowożytnym były, tak jak w średniowieczu, migracje. Prusy Książęce stały się kolejno azylem dla uciekinierów religijnych z Niderlandów południowych, dla śląskich luteran podczas wojny trzydziestoletniej, arian (1658), hugenotów (1685), salzburczyków (1732), zaś od XV do początku XVIII w. nastąpiło kilka fal kolonizacji polskiej z Mazowsza i Ziemi Michałowskiej. Te grupy ludnościowe w znaczący sposób wpłynęły na lokalną kulturę i obyczajowość, a nawet wytworzyły własne enklawy. Na chłopskiej – wedle powszechnego mniemania – Warmii do połowy XVII stulecia ukształtowała się liczna i dość majątna warstwa szlachty, w znacznej części polskiej lub spolonizowanej⁴. Zde-

oprac. M. Antoni, München–Berlin 1993, według indeksu. Wiele bardzo interesujących, w tym osiem wcześniej nie publikowanych widoków pałaców wschodniopruskich zawiera praca U. zu Dohna, *Gärten und Parke in Ostpreußen. 400 Jahre Gartenkunst* (Herford 1993).

W ostatnich latach ukazała się publikacja wspominkowo-albumowa zawierająca katalog wybranych budowli: A. E u l e n b u r g, H. E n g e l s, *Ostpreußische Gutshäuser in Polen. Gegenwart und Erinnerung*, München 1992 – w części katalogowej całkowicie uzależniona od prac Lorcka – oraz jej polski odpowiednik: M. J a c k i e w i c z - G a r n i e c, M. G a r n i e c, *Pałace i dwory dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1999. Ich ogłoszeniu nie towarzyszyły względy badawcze. Bardzo obiecująco przedstawia się natomiast zamiar przygotowania pełnego katalogu zespołów dworskich w dawnych Prusach Wschodnich, podjęty przez Wulfa D. Wagnera z Berlina (*Erfassung ostpreußischer Güter*; dotychczas ukazał się tom *Güter im Kreis Gerdauen* i osobno zeszyty poświęcone dworom w Wielewie oraz Kinkajmach). Pod redakcją autora tych słów jest obecnie przygotowywana do druku książka *Siedziby szlacheckie na Warmii i Mazurach*, w której zostały omówione wszystkie najważniejsze rezydencje znajdujące się w granicach Polski.

³ A. R z e m p o ł u c h, *Niderlandyzm w sztuce Prus Książęcych. Twórcy – dzieła – następstwa*, w: *Niderlandyzm w sztuce polskiej*, Warszawa 1995, s. 113n. (tam odesłanie do literatury przedmiotu). Autor nie zaleca sięgać do publikacji A. Rzempołuch, *Europejskie źródła kultury artystycznej ziem pruskich. Z badań nad krajobrazem kulturowym regionu Warmii i Mazur* (w: *Regionalizm. Tradycja i współczesność*, Olsztyn 1995, s. 100-114) jako trudno dostępnej i zepsutej przez wydawcę (fatalna korekta!).

⁴ Polonizowały się przede wszystkim rody przybyłe z odległych krajów: Francuzi, Włosi, Węgrzy, ale również szlachta pochodzenia niemieckiego. Liczba rodów szlacheckich notowanych ogółem w dziejach biskupiej Warmii to około 300. Statystyki pruskie z lat 1772-1774 wykazują ich 89. Gniazd w czasach biskupa Kromera (tabela z 1587 r.) było 86, w latach

cydowaną orientację polską wykazywały podmioty tamtejszej władzy: biskupi i kapituła. Wspominam o tym li tylko dla ogólnego naszkicowania tła, w dziejach architektury dworskiej oczywiste jest bowiem, że tożsamość inwestorów nie stanowiła czynnika decydującego o jej proveniencji artystycznej.

1. PÓŹNY RENESANS

Do wczesnych rezydencji mamy bardzo skąpą ikonografię: znane są tylko współczesne lub trochę późniejsze widoki późnorenesansowych pałaców w Wilkowie Wielkim (obecne Drogosze koło Kętrzyna) i Słobitach oraz dworów w Tołkinach i Prośnie⁵. Brak z reguły wartościowych badań architektonicznych dotyczących budowli zawierających relikty najwcześniejszych założeń (Piasty Wielkie Kreytzenów, niezachowane; Markowo Dohnów, Proсна Eulenburgów, Ponary Groebenów, Sztynort Lehndorffów); wiedza o nich pozostaje nadal na etapie, nie popartych odpowiednimi badaniami, dywagacji Carla von Lorcka⁶. Z istniejących – tylko korpus pałacu Eulenburgów w Galinach i w znacznym stopniu słobicka rezydencja Dohnów (w ruinie) zachowały mury obwodowe z I fazy. Bez przeprowadzenia zatem badań architektonicznych i archeologicznych, przede wszystkim w Piastach i Tołkinach, nie da się rozstrzygnąć wątpliwości w sprawie chronologii pier-

1774-1786 – jeszcze 66. Areal majątków rycerskich według danych z katastru fryderycjańskiego wynosił 2741 łanów (ok. 46 049 ha), co stanowiło prawie 16% ogółu własności ziemskiej dominium; por. E. E n g e l b r e c h t, *Die Agrarverfassung des Ermland und ihre historische Entwicklung*, München–Leipzig 1913, s. 136, 138, 143. Wielkość i strukturę dóbr szlacheckich w dominium analizuje J. J a s i ń s k i (*Reformy agrarne na Warmii na początku XIX wieku*, Olsztyn 1967, s. 12n.).

⁵ Najstarszą ikonografię Słobit i Proсны reprodukuje m.in. w kolejnych edycjach swej najważniejszej pracy C. von Lorck, który również zamieszcza przerys widoku dworu w Willkühnen autorstwa kartografa i teoretyka architektury militarnej Józefa Narońskiego. Sytuację, rzut i widok fasady pałacu Ludwika Rautera w Wilkowie Wielkim (oraz prospekt planowanego nowego – lecz w formie niezrealizowanej, do której zamierzano częściowo wykorzystać istniejące mury) zawierał rysunek z dawnego archiwum Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków w Królewcu (fotokopia w zbiorach Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, neg. 55645). Por. także *Ostpreussische Schlösser und Herrenhäuser auf Gemälden, Aquarellen, Zeichnungen und Drucken des 17. bis 19. Jahrhunderts*, Königsberg 1930.

⁶ Por. przyp. 2. Najważniejsze opracowania monograficzne tego autora: *Groß Steinort. Der Bauvorgang eines Barockschloßes im deutschen Osten*, Pilkallen/Ostpr. [1937]; *Schloß Finckenstein. Ein Bauwerk des preußischen Barock im Osten*, Frankfurt am Main 1966.

wotnych, jak należy mniemać, ważnych dla ewolucji rezydencji w Prusach, siedzib we wspomnianych miejscowościach oraz innego nie zachowanego pałacu Dohnów w Karwinach.

Znane nam budowle z końca XVI i 1. poł. XVII w. to realizacje zupełnie odosobnione. Pierwszy w kolejności chronologicznej spośród istniejących budowli dwór w Galinach, niem. Gallingen, koło Bartoszyce, wybudowany przez Botho Eulenburga w latach osiemdziesiątych XVI w. na miejscu obronnej siedziby gotyckiej, wydaje się jakby przeniesiony z Czech lub Śląska. Najbliższe śląskie analogie to dwory w Janowej koło Grodkowa i Lubiatowie koło Otmuchowa – ten drugi także do innej wczesnej rezydencji Eulenburgów w Tołkinach⁷. Jak można sądzić na ich przykładzie, prostą kubiczną bryłę siedziby Eulenburga w Galinach musiały zdobić bogate szczyty nad ścianami bocznymi (być może szereg mniejszych szczytów występował także na fasadzie), płaski, kordonowy gzyms podkreślał podział na kondygnacje, wokół okien występowały opaski. Budulcem była bardzo dobrze wypalona cegła o wymiarach „gotyckich” (28-29 x 8-9 cm), zapewne rozbiórkowa. Duże płaszczyzny gładkich ścian były pokryte sgrafittami imitującymi boniowanie. Jest to jedyny znany mi przykład zastosowania techniki sgrafitta w architekturze dawnych Prus Książęcych. Do tej fazy dziejów budowlanych należały sklepienie izby w przyziemiu, z lat po 1600 r. pochodzi późnorenesansowy kominiek w dawnym salonie ogrodowym. W innym wnętrzu zachowały się oryginalne renesansowe odrzwia, analogiczne do elementów wystroju stolarskiego tak zwanej „sali moskiewskiej” na zamku w Królewcu z 1544 r.

Dwór w Tołkinach, niem. Tolksdorf, był budowlą o charakterze jeszcze późnogotyckim (za relikty tej budowli uważano sklepienie kolebkowo piwnice, zachowane w obrębie późniejszego pałacu). Budowla – jak ją przedstawia rysunek na mapie dóbr w tekście dokumentu z 10 marca 1650 r.⁸ – była piętrowa, na rzucie zwartego prostokąta; nakrywał ją podwójny dach dwuspadowy. Taki sposób zadaszenia (a być może także dekoracja architektoniczna) sprawiał, że bryła tej siedziby wydawała się dwudzielna, jakby złożona z dwóch identycznych, połączonych dłuższymi bokami budynków. Lorck słusznie podkreśla, że taką formę spotyka się często w późnogotyckiej architekturze północnych Niemiec. Znane mi są analogiczne – w pełni już renesansowe – przykłady na Śląsku, przede wszystkim cytowany wyżej dwór

⁷ Architektura Korony nie zna podobnych rozwiązań. Por. T. J a k i m o w i c z, *Dwór murowany w Polsce w wieku XVI*, Warszawa–Poznań 1979.

⁸ L o r c k, *Landhäuser und Herrensitze* 1972, s. 29.

w Lubiatowie z około 1600 r., a nawet w Danii (szkieletowy dwór we Fraugdegard koło Odense, ok. 1588⁹).

Do nurtu południowoniemieckiego, który przyniósł liczące się skutki za rządów margrabiego Jerzego Fryderyka Ansbacha, należała architektura rezydencji ochmistrza Ludwika Rautera w Wilkowie Wielkim, niem. Groß Wolfsdorf, z lat 1596-1606. Była to smukła budowla czterokondygnacyjna, na planie prostokąta, z obustronnym, wyższym o dwa piętra ryzalitem o kształcie przypominającym wieżę, ozdobioną ze wszystkich stron wolutowymi szczytami¹⁰. Rezydencje w XVI- i XVII-wiecznych Prusach – z całą pewnością wszystkie omawiane w tej części – dawnym zwyczajem nadal fortyfikowano. W Wilkowie Wielkim istniały dwa obwody obronne. Wokół pałacu biegł czworoboczny mur z bastcjami na narożach, nadający budowli harmonijną formę *palazzo in fortezza*. Zewnętrzne fortyfikacje bastionowe w 2. poł. XVII w. obejmowały także folwark, przypałacowy ogród i zwierzyńiec.

Skłonny jestem przypuszczać, że projekt tej budowli mógł być dziełem najciekawszego z architektów pracujących dla Ansbacha, mianowicie Błażeja Berwarta Starszego ze Stuttgartu, budowniczego zachodniego skrzydła zamku w Królewcu (1584-1593)¹¹ i książęcego dworu myśliwskiego w Laukiszkach koło Labiawy (1585) – obie budowle niezachowane; wcześniej przebudowywał on zamki w Plassenburgu, Ansbachu i samym Stuttgarcie. Działalność zespołu Berwarta zaznaczyła się w municypalnych budowlach Królewca (mam na uwadze Bramę Drzewną staromiejską z 1595 i Bramę Zieloną knipawską z 1592 r.)¹².

Niderlandzkie preferencje od początku okazywali Dohnowie, skoligaceni z domem książąt orańskich przez hrabiów Brederode i Solms-Braunfels. Pałac Abrahama Dohny w Słobitach, niem. Schlobitten (1622-1624)¹³, założony

⁹ P. Brogaard, H. Lund, H. E. Nørregård-Nielsen, *Danmarks Arkitektur. Landbrugets huse*, København 1980, s. 116-118.

¹⁰ Patrz ikonografia cytowana w przyp. 5.

¹¹ Pierwotny widok tej budowli znamy z ryciny J. G. Bartscha według rysunku Ch. Gerckego, przedstawiającej hołd stanów pruskich złożony elektorowi Fryderykowi Wilhelmowi 18 X 1663 r. Por. E. Jäger, R. Schreiner, *Das alte Königsberg. Veduten aus 100 Jahren*, Regensburg 1987, s. 21, il. 10.

¹² Ukazane na widoku perspektywicznym Królewca autorstwa Joachima Beringa z 1618 r. Naśladownictwem tego przekazu jest znana powszechnie rycina Mateusza Meriana, publikowana w dziełach Werdenhagena (1641) i Zeilera (1650).

¹³ C. Grommelt, Ch. Mertens, *Das Dohnasche Schloß Schlobitten in Ostpreußen*, Stuttgart 1962, s. 15n., il. 5-6 oraz 14-19. Grommelt w cytowanej pozycji sprawę autorstwa budowli pozostawia otwartą, natomiast Lorck (*Landhäuser und Herrensitze* 1972, s. 30)

na planie spłaszczonej litery H, ze smukłymi wykuszami na zewnętrznych narożach ryzalitów i rodzajami ganków lub małych portyków, wbudowanych między korpus a ryzalitty na elewacji ogrodowej, zachowywał bryłę zwartą a jednocześnie – dzięki rytmicznie rozmieszczonym smukłym szczytom – zdynamizowaną. Zwraca uwagę płaskie linearne potraktowanie elewacji, tak kontrastujące z urozmaiconą tektoniką partii zadaszania. Odbiera się go jako odosobniony na tym terenie, a do tego – zdecydowanie wybitny przykład niderlandzkiego późnego renesansu. Nie sposób wszak oprzeć się wrażeniu – mimo zdecydowanej odmienności genetycznej i formalnej obu budowli – że mamy tu do czynienia z wysoce wyrafinowanym nawiązaniem do wspomnianej królewieckiej rezydencji margrabiego Jerzego Fryderyka. O tym, jak rozmaite skojarzenia wywołuje pierwszy pałac w Słobitach, niech świadczy dość zaskakujące porównanie do opbergenowskiej zbrojowni w Gdańsku¹⁴.

Upodobania rodu zu Dohna do sztuki Niderlandów również w późniejszym okresie przysporzyły Prusom Książęcym wielu wartościowych rezydencji.

2. NURT HOLENDERSKI „CZYSTY”

Właściwa, dająca się prześledzić ewolucja architektury dworskiej na ziemiach pruskich w 2. poł. XVII w. – dodajmy: po zdecydowanym zastoju w okresie rządów Jana Zygmunta i Jerzego Wilhelma, którzy specjalnie nie zasłużyli się dla księstwa w Prusach – nastąpiła pod wpływem oddziaływania przedsięwzięć artystycznych, podejmowanych na dworze w Berlinie. W obrębie niezwykle wówczas zróżnicowanej jakościowo miejscowej kultury artystycznej była to górna warstwa, bez istotnych – jak się miało okazać – skutków dla przemian wewnętrznych sztuki w Prusach. Stołeczny Berlin i Poczdam oraz niejako na powrót Prusy Książęce znalazły w czasach Wielkiego Elektora swoje miejsce w orbicie nowych nurtów sztuki w tej części Europy. Ambitny, stale poszerzający zakres swej władzy, Fryderyk Wilhelm

oraz K.-H. Clasen (*Die bildende Kunst vom 16. bis 18. Jahrhundert*, w: *Deutsche Staatenbildung und deutsche Kultur im Preussenlande*, Königsberg 1931, s. 404) za jej twórcę uważają Abrahama, który sporządził wiele rysunków tej rezydencji (rzuty poszczególnych kondygnacji, przekrój z systemem kominów, rozmaite detale).

Nie jest oczywiście prawdziwe stwierdzenie W ü n s c h a (*Ostpreußen*, s. 59) jakoby Słobity Abrahama Dohny były najstarszą siedzibą szlachecką (w oryginale „Herrenhaus”) w prowincji.

¹⁴ G r o m m e l t, M e r t e n s, dz. cyt., s. 19; B r a u n f e l s, dz. cyt., s. 285.

Hohenzollern, po poślubieniu Luizy Henrietty Orańskiej, całkowicie uległ fascynacji barokową kulturą Holandii, otoczył się artystami i w krótkim czasie uczynił ze sztuki sprawne narzędzie planów politycznych¹⁵. Na polu architektury zapewniało to wszechstronną realizację potrzeb podzielonego na dwa ośrodki władzy dworu, wokół którego zaczęły się skupiać elity obu prowincji. W późniejszym okresie wzorem dla poczynań Hohenzollerna w sprawach sztuki – co było prostą konsekwencją poglądów na sprawowanie władzy – stał się mecenat Ludwika XIV. W górnej warstwie architektury Prus Książęcych dominował od 3. ćw. XVII w. początkowo „czysty” nurt holenderski. Architektura francuska oddziaływała tym samym na pruskie budownictwo publiczne i rezydencjonalne niejako dwutorowo – najpierw via Holandia, potem już bezpośrednio.

Spośród grupy wartościowych kameralnych rezydencji wiejskich tego okresu zachował się jedynie urokliwy dwór kanclerza Jana von Kospoth w Liczach, niem. Littschen, koło Kwidzyna (1664) – tu podkreślmy za Jerzym Z. Łozińskim: „świetny przykład niewielkiej rezydencji w stylu holenderskiego klasycyzującego baroku”¹⁶. Jest to obszerna budowla parterowa (ale mająca w pełni mieszkalne poddasze), nietynkowana, na rzucie mocno wydłużonego prostokąta, 9-osiowa (3+3+3), z nieznacznie zaznaczonym obustronnym piętrowym ryzalitem. Szczególnie interesujące jest w niej ukształtowanie dachu, głęboko podciętego od obu szczytów w sposób stwarzający wrażenie występowania wystawek. Ta forma dachu, nie spotykana nigdzie indziej we współczesnej Liczom architekturze, powróci pod koniec XVII i około połowy XVIII w. w małych budowlach mieszkalnych wiejskich i na obrzeżach miast¹⁷. Dwór kanclerza Kospotha jest najstarszym zachowanym w tej grupie budowli przykładem architektury porządkowej: linearnie potraktowane pilastry jońskie wspierają płaskie i szerokie belkowanie. Co

¹⁵ *Der Grosse Kurfürst. Sämmler, Bauherr, Mäzen*, Hrsg. von der Generaldirektion der Staatlichen Schlösser und Gärten Potsdam-Sanssouci 1988; H. S c h m i t z, *Preussische Königsschlösser*, München 1926, s. 14n.

¹⁶ Ł o z i ń s k i, dz. cyt., s. 425; por. także *BKD Kreis Marienwerder*, s. 30-31 oraz tabl. 3.

¹⁷ Znane przykłady: dwór w Zebrdowie (1685), plebania w Haffstrom koło Królewca (1693), kilka niedużych pałaców w obrębie samego Królewca (dwa z nich, nad Stawem Zamkowym, widoczne na gwaszu W. Bartha z ok. 1810; J ä g e r, S c h r e i n e r, dz. cyt., il. 31), dwory w Potrytach i Białej Woli na Warmii (oba zapewne z poł. XVIII w.), dom we Fromborku przy dawnej ul. Długiej 189, wreszcie dom a właściwie dwór Jeromina w Lidzbarku Warmińskim. O tym ostatnim por. A. R z e m p o ł u c h, *Lidzbark Warmiński*, Warszawa 1989, s. 21 oraz il. 15.

ciekawe – architraw i gzyms belkowania wykonano z drewna dębowego (zachowane w niezłym stanie do dzisiaj). W układzie kondygnacji wyodrębnia się wysoka suterena, w której ulokowano wszystkie pomieszczenia kuchenne i gospodarcze. W późniejszych jednobryłowych siedzibach pruskich takie rozmieszczenie funkcji zapewniało wystarczającą obszerność części mieszkalno-reprezentacyjnej nawet w budowlach parterowych.

Znacznie bardziej rozbudowany rzut i urozmaicona bryła dworu ochmistrza Jana Ernesta Wallenrodta (od pocz. XX w. w posiadaniu Dohnów) w Willkühlen na wschód od Królewca (przed 1667 i 1674-1675 r., niezachowany), są po części wynikiem dostawienia w 1. ćw. XVIII w. od lewej strony – poprzecznego skrzydła nakrytego dachem mansardowym; skrzydła prawego, które by przywracało symetrię całości, nigdy nie zrealizowano. Do pierwszej fazy należał natomiast mocno wysunięty, niemal na całą głębokość salonu, piętrowy ryzalit ogrodowy. Zdaniem Lorcka, jego odpowiednikiem od frontu była – wzniesiona w II fazie – 3-osiowa wystawka wsparta na czterech kamiennych rzeźbionych filarach¹⁸. Architekt Willkühlen (mowa o pierwotnej postaci budowli) nie zastosował żadnego podziału elewacji, porzeczając na zwieńczeniu środkowych osi szczytami. Zbliżone cechy opracowania strony zewnętrznej miała inna rezydencja Dohnów, w Wundlacken (koniec XVII w., w XIX w. nadbudowano niskie piętro) także w okolicach Królewca, gdzie jednakowoż podwyższony ryzalit – rozczłonkowany pilastrami w porządku, który by należało uznać za toskański¹⁹ – występuje od frontu. Jego ukształtowaniem, jak wcześniej artykulacją dworu w Liczach, rządzą te same prawa, co dziełami znakomitego Jakoba van Campen. Mamy tu bowiem do czynienia z pracami anonimowych architektów holenderskich. Obie budowle Dohnów również były nietynkowane. Ceglane lico pozostanie jednym z istotnych środków wyrazu estetycznego pruskich siedzib szlacheckich nieprzerwanie po wiek XX. Dwory w Liczach i Willkühlen wyróżniała bogata, świetna formalnie dekoracja kamieniarska, spokrewniona z wystrojem kaplicy Kindlerów przy katedrze w Królewcu (ok. 1670).

Do omawianej grupy rezydencji należałoby zaliczyć ponadto dwór Wallenrodtów w Truntlack koło Gierdaw (ok. 1670, rozbudowany w 1817 r.),

¹⁸ Zupełnie inaczej tę część budowli rekonstruuje Dethelfsen (dz. cyt., tabl. 39,1). Sugestii Lorcka uległ właściciel dworu, Lothar zu Dohna, który po 1932 r. polecił „zrekonstruować” tę formę (por. L o r c k, *Landhäuser und Herrensitze* 1972, s. 40 oraz il. 289).

¹⁹ Oryginalny detal uległ zapewne zbarbaryzowaniu podczas późniejszej przebudowy dworu.

nowe dwory Eulenburgów – na miejscu wcześniejszych – w Prośnie²⁰ i Tołkinach²¹ oraz siedzibę Schoultza von Ascheraden w Ponarach, której elementy włączono do budowli wzniesionej dla Fryderyka Groebena na początku XVIII w.²²

Bliższą włoskim źródłom odmianę klasycyzującego holenderskiego baroku reprezentuje niezwykle elegancka fasada ratusza Knipawy (1697), niem. Kneiphof, w Królewcu – w owym czasie jednego z trzech miast, które tworzyły stolicę księstwa w Prusach. Aż dziw, że twórca tej budowli – nawiązującej lekkością i przejrzystością podziałów do dojrzałych prac Johanna Gregora Memhardta, a zarazem zaskakująco bliskiej współczesnym projektem Schlütera (pałac królewski w Berlinie, od 1698) – pozostaje nieznan.

Dotykam tu problemu, przed którym jakże często stają badacze sztuki, a zwłaszcza architektury ziem pruskich: mamy dzieła nierzadko interesujące lub wręcz znakomite, „brakuje” zaś twórców²³. I raczej nie należy się spodziewać, że odnajdą się nieznane archiwalia, które zwolnią badaczy od uprawiania naszej dyscypliny ulubioną od pokoleń metodą analizy porównawczej. Wśród pruskich architektów 2. poł. XVII w. najciekawszymi postaciami byli wspomniany Johann Gregor Memhardt, zaliczany do „kolonii artystów holenderskich” w Berlinie²⁴, i Philipp de Chiese (Chiese) – twórcy *Stadtschloss* w Poczdamie (1667-1682). W końcowych latach rządów Fryde-

²⁰ Datowanie wątpliwe; według Lorcka (*Landschlösser und Gutshäuser* 1972, s. 38 i 295) 1688 (na zrębach budowli z ok. 1610-1620). Publikowane przez tego autora rysunki Narońskiego (dawniej w zbiorach *Denkmalarchiv* w Królewcu) nie dają wystarczającego materiału do analizy porównawczej. Katalog Dehia w opracowaniu Galla nie uwzględnia domniemanej przebudowy.

²¹ Wzniesiony niewątpliwie dla Ernesta Eulenburga (1581-1665). Autorem projektu był elektorski geometra z Królewca, Georg Müller.

²² Datowana ogólnie na 2. poł. XVII w. Z tej fazy zachowały się dwa sklepione krzyżowo i kolebkowo z lunetami pomieszczenia na parterze: kaplica i sień. Lorck włącza ponadto do grupy Karwiny I, które rekonstruuje jako budowlę 13-osiową (5+3+5) i zalicza do tej fazy sklepioną sień na filarach i owalny salon. Niestety, w tym wypadku – jak wszędzie tam, gdzie budowle nie zachowały się do naszych czasów – nie da się zweryfikować poglądów zasłużonego badacza.

²³ Zdziwiająco mało wiadomo o działalności architektów nadwornych (*Hofbaumeister*) w Królewcu. Por. C. W ü n s c h, *Nicolaus Rambas und Johann Melchstock, zwei Königsberger Baumeister des 17. Jahrhunderts*, w: *Acta Prussica. Abhandlungen zur Geschichte Ost- und Westpreußens*, Würzburg 1968. „Beihefte zum Jahrbuch der Albertus-Universität Königsberg/Pr.” XXIX, s. 197-215.

²⁴ S c h m i t z, dz. cyt., s. 15.

ryka Wilhelma rozbłysła gwiazda Johanna Arnolda Neringa, który tę budowlę ukończył.

Prawie nieznaną na gruncie nauki polskiej de Chieze (zm. 1673), od 1660 r. szambelan i elektorski *Baumeister*, zaprojektował oktogonálny sklepiony kościół w Alt Lappienen na Pruskiej Litwie (realizacja 1670-1703), nic natomiast nie wiadomo o budowłach pałacowych w Prusach Książęcych, które by można łączyć z jego nazwiskiem. Z postacią Neringa, twórczość którego spina niejako fazy dojrzałego i późnego baroku, wiąże się osobny rozdział w dziejach architektury Prus pod koniec rządów Fryderyka Wilhelma i w początkowym okresie panowania Fryderyka III.

3. KRĄG ODDZIAŁYWANIA TYLMANA Z GAMEREN

Zupełnie wyjątkowe miejsce w dziejach pruskiej architektury rezydencjonalnej zajmuje pałac Lehndorffów w Sztynorcie, niem. Groß Steinort, zdawałoby się – wszechstronnie przebadany przez niemieckich i polskich historyków sztuki²⁵. Gniazdo zasłużonego i potężnego rodu istniało w tym miejscu nieprzerwanie od około połowy XVI w. do roku 1944. Carl von Lorck, który dokładnie prześledził dzieje budowlane tej rezydencji, wydobyl z pałacowego archiwum i opublikował rysunki projektowe przygotowane przez nieznanego architekta dla hrabiny Marii Eleonory z Dönhoffów Lehndorffowej przed rokiem 1689²⁶. W trakcie dalszych badań jednak je zbagatelizował i uznał za niezrealizowane. Jakże niesłusznie!

Polski historyk architektury od razu zauważył niesłychanie bliskie podobieństwo obu rysunków do prac wybitnego naturalizowanego w Rzeczypospolitej Holendra, Tylmana z Gameren (1632-1706). Za wzór ideowy i formalny dla kameralnej podówczas rezydencji nad Jeziorem Sztynorckim posłużył Pałac Sandomierski (późniejszy Brühla) w Warszawie²⁷. Analiza istniejącej budowli (1689-1691, rozbudowana o skrzydła boczne wraz z wieżą pn. w la-

²⁵ L o r c k, *Groß Steinort*; T. C h r z a n o w s k i, *Pałac w Sztynorcie na tle architektury pałacowej XVI i XVII w. na obszarze Pomorza*, „Biuletyn Historii Sztuki” (dalej: BHS) 18(1956), nr 2, s. 305–306; S. M o j z y c h, *Sztynort, dokumentacja historyczno-architektoniczna*, PKZ Gdańsk 1969; A. Ż y w i c z y Ń s k i, *Sztynort – konserwatorskie studium architektoniczno-historyczne*, „Acta Angerburgica” 1(1996), s. 10-21.

²⁶ L o r c k, *Groß Steinort*, s. 25-29 oraz tabl. 4 i 5.

²⁷ S. M o s s a k o w s k i, *Tylman z Gameren. Architekt polskiego baroku*, Wrocław 1973, według indeksu.

tach 1815-1829) przekonuje ponadto, że omawiany projekt został jednak w znacznym stopniu zrealizowany; odjęto jedynie alkierze od frontu (tylne, czyli ogrodowe, otrzymały formę wież) i odstąpiono od wykonania najważniejszych – zbyt kosztownych, a może mało praktycznych w miejscowych warunkach – elementów dekoracyjnych fasady²⁸. Na skutek rezygnacji z przednich alkierzy do korpusu dodano po jednej skrajnej osi okiennej. W nieznacznym stopniu uległ zmianie układ wnętrza.

Innym „artystycznym incydentem” są w architekturze Prus Książęcych Nakomiady, niem. Eichmedien, pod Kętrzynem – jednobryłowa rezydencja Jana Hoverbecka młodszego z lat 1704-1706²⁹. Budowniczy tego pałacu, warszawski architekt Józef Piola, był przez długie lata konduktorem przy Tylmanie, lecz jego własny dorobek pozostaje w istocie nierozpoznany. Odosobnione na gruncie pruskim ukształtowanie elewacji tej budowli, z podwójnym w kondygnacji piętra opilastrowaniem narożników bryły oraz ryzalitu, znajduje rozmaite analogie, wcześniejsze i późniejsze, od Francji po Danię i Saksonię, a także w pracach samego Tylmana (cytowany pałac Sandomierski – Brühla w Warszawie). Jest to chyba ostatnia na omawianym terenie tak okazała rezydencja w małym porządku. Proporcje bryły oraz zrównoważenie parteru i piętra upodobniają ją do ówczesnych siedzib w Dzikowie, Ponarach i Łabędniku.

Dla Warmii w XVII w. zupełnie brak materiału do badań nad dworami szlacheckimi³⁰. Wolno sądzić, że nie było wśród nich budowli, które by w znaczący sposób poszerzały naszą wiedzę o architekturze ziem pruskich.

²⁸ Trudno ocenić, czy istniejące boniowanie fasady i wież alkierzowych od ogrodu jest elementem pierwotnego projektu.

²⁹ Por. S. Ł o z a, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 234; za nim Z. B i a ł o w i c z - K r y g i e r o w a, M. K u t z n e r, *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce. Województwo olsztyńskie powiat mrągowski*, Instytut Sztuki PAN Warszawa 1954, mps. Dane źródłowe do pobytu Pioli w Nakomiadach podaje za Łopacińskim M. Karpowicz (*Architekci warszawscy w Szczuczynie na przełomie XVII i XVIII wieku*, BHS 19(1957), nr 3, s. 241 i przyp. 99, 242 i przyp. 111, 246 (kalendarz zajęć Pioli), 249 (list Pioli z Nakomiad do podkanclerzego Szczuki). Rzut poziomy i widok fasady tej budowli publikuje Rzempołuch (*Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, ryc. 16).

Pogląd dawnych badaczy, jakoby pałac w Nakomiadach został wzniesiony dla Johanna Hoverbecka seniora (zm. 1682), osławionego rezydenta pruskiego w Warszawie, w świetle badań archiwalnych nie wymaga polemiki.

³⁰ Mam tu na myśli zarówno fakt niezachowania się (przynajmniej w części zewnętrznej) żadnej budowli z tego okresu, jak również jakiegokolwiek ikonografii. Również późniejsze warmińskie pałace i dwory pozostają zupełnie na marginesie zainteresowań badaczy architektury ziem pruskich.

Wyjątkowo interesująco prezentowały się natomiast obie barokowe rezydencje biskupie w Lidzbarku Warmińskim³¹. Wcześniejsza, określana w źródłach jako *Cubicula ante pontem*, została wzniesiona przed rokiem 1673 dla biskupa, późniejszego kanclerza i prymasa, Jana Stefana Wydźgi – jako dodatkowe, równoległe skrzydło na tak zwanym południowym tarasie zamku gotyckiego³². Uzależnienie od gabarytów zamku – i konieczność funkcjonalnego powiązania z nim na poszczególnych kondygnacjach – stały się czynnikiem inspirującym nowatorskie rozwiązania w zakresie rzutu i bryły tej budowli. Typowy podział na korpus główny oraz skrzydła lub oficyny został w jej wypadku odwrócony: członami dominującymi były trzy jakby poprzeczne trójkondygnacyjne budynki – mieszczące wnętrza reprezentacyjne i wypoczynkowe – powiązane mieszkalnymi, niższymi o jedną kondygnację łącznikami. W środkowym występowały, jak się wydaje, dwie kondygnacje trójarkadowych loggii, które przebudowano w okresie późniejszym na rodzaj tarasu wspartego na przyściennych filarach.

Nie ulega wątpliwości, że twórcą tej na wskroś oryginalnej, wręcz wyprzedzającej swój czas rezydencji, był architekt z kręgu dworu warszawskiego; wiele przemawia za wskazywanym przez Mariusza Karpowicza Isidore Affaitą³³. Szczególny sposób zestawienia bryły tej budowli – jak również układ wnętrza – znajdują odpowiednie analogie dopiero w architekturze warszawskiej z końca wieku, przede wszystkim w pracach Tylmana z Gameren (najbliższe to projekt głównego korpusu pałacu Jana Gnińskiego, szpital w Czerniakowie i kamienica Jakuba Schultendorffa).

Bezpośrednio z osobą Tylmana należałoby wiązać projekt niedużego pałacu, wystawionego po 1689 r. przez biskupa Jana Stanisława Zbąskiego w ogrodzie, na południowy zachód od gotyckiej rezydencji³⁴. Była to budowla na planie centralnym, złożonym z krzyża greckiego opisanego na kwadracie lub na nieco wydłużonym prostokącie. Jej korpus (jakby pionowa belka krzyża) miał trzy kondygnacje, natomiast boczne aneksy (tutaj ramiona

³¹ A. R z e m p o ł u c h, *Architektura warmińska w XVII wieku*, „Rocznik Olsztyński” 17(1997), s. 20-25 (pałac Wydźgi), 28-32 (pałac Zbąskiego) (dalej cyt. RO).

³² Użytkowana przez biskupów do 1795 r. (ostatnim mieszkańcem był Ignacy Krasicki), rozebrana w 1839 r.

³³ Pogląd wypowiedziany przez prof. M. Karpowicza w dyskusji na sesji *Barok na Warmii* w Olsztynie 24 IX 1993 r.

³⁴ Spalony przez Szwedów w 1705 r. Znany z widoku na anonimowej rycinie w dziele S. Fabera, *Ausführliches Lebens Beschreibung Carls XII*, t. VII, Frankfurt am Main–Leipzig 1708. Por. R z e m p o ł u c h, *Lidzbark Warmiński*, il. 6.

krzyża) – o jedną mniej; najniższy poziom stanowiła suterena. Najbardziej eksponowanym zewnętrznym elementem tej niezwykle zróżnicowanej i wykwiennie ozdobionej architektury były loggie. Pokrewieństwo z warszawskimi pracami Gamera – zwłaszcza z pałacem Kotowskich na Nowym Mieście i pawilonem Marysieńki Sobieskiej w Marymoncie – wręcz wyklucza osobę innego architekta. Tylko brak dostatecznie mocnych przesłanek źródłowych, a przede wszystkim niepewne dane o samym pałacu – nie pozwalają na wyciągnięcie kategoriycznych wniosków.

Skromne na tle ówczesnych rezydencji królewskich i magnackich warmińskie pałace Wydźgi i Zbąskiego, ze względu na nowatorstwo i oryginalność rozwiązań kompozycyjnych (i konstrukcyjnych), można zaliczyć do najciekawszych realizacji architektonicznych swoich czasów na ziemiach Rzeczypospolitej. Znajdujemy w nich mocne ogniwa sytuujące dominium w procesie twórczych przeobrażeń barokowej sztuki polskiej. Jeżeli gdzieś jeszcze należy szukać śladów działalności Tylmana z Gamera – tu cytuję konkluzję swej wypowiedzi sprzed lat – to właśnie na Warmii lub dla warmińskich zlecniodawców.

4. BAROK MONUMENTALNY

Niech mottem do tej części będzie wypowiedź Jerzego Z. Łozińskiego: „Na początku XVIII w. powstaje w wielkich dobrach arystokracji Prus Książęcych kilka okazałych założeń pałacowych w stylu surowego zewnętrznie, oschłego baroku, który wprowadzają różnego pochodzenia architekci pracujący w Berlinie”³⁵. Trzeba pamiętać, jak ważną, wręcz inspirującą rolę za rządów elektora Fryderyka III (w 1701 r. koronował się jako Fryderyk I) – a po nim króla Fryderyka Wilhelma I – odgrywały zamówienia państwowe. Najwybitniejsi wówczas pruscy architekci wznosili rezydencje władców, gmachy publiczne i reprezentacyjne, kościoły, twierdze, porty.

³⁵ Ł o z i ń s k i, dz. cyt., s. LIII-LIV. Dalej autor popełnia nieścisłość, stwierdzając, że z grupy wielkich rezydencji, w której wymienia Gładysze, Kamieniec i Słobity, „ocalał od zniszczeń ostatniej wojny jedynie pałac Dönhoffów w Drogoszach pod Kętrzynem”. Z kolei Braunfels (dz. cyt., s. 284), stwierdza, że Armia Czerwona spaliła wszystkie cztery pałace tzw. królewskie, czyli oprócz Kamieńca, Friedrichsteinu i Słobit – także Drogosze! Należy tu wyjaśnić, że pałace Dohnów w Kamieńcu i Słobitach jeszcze przez wiele lat po wojnie nadawały się do odbudowy, natomiast pałac w Gładyszach został, na skutek niewłaściwego użytkowania przez PGR, zdewastowany i opuszczony dopiero w latach 70. XX w. (1986 uległ pożarowi).

Od naśladowania wzorów holenderskich i francuskich coraz śmielej przechodzono do kształtowania własnej tożsamości w architekturze; budowle Paryża w czasach Fryderyka III nie tylko inspirowały, lecz wyznaczały – w sensie jak najbardziej dosłownym – skalę jego własnego (a zarazem państwowego) mecenatu na terenie Brandenburgii. Zaufanym doradcą elektora w sprawach sztuki – i głównym architektem dworu – pozostawał wspomniany już, pochodzący z Wesel w księstwie klewijskim, z rodziny o niderlandzkich korzeniach, Johann Arnold Nering (1659-1695). Jest on uznawany za twórcę „pruskiego stylu”, który – tu cytuję *in extenso* ewokację Georga Fritscha – w prostocie i dostojności wyrażał (a może antycypował? – przyp. A. R.) „sposób myślenia” (w oryginale *Gesinnung*), siłę i wielkość młodego państwa pruskiego³⁶. Nering, samodzielnie lub we współpracy z innymi, był autorem najwybitniejszych swego czasu monumentalnych budowli Berlina: kościoła parafialnego jako budowli centralnej (od 1695), arsenału (wspólnie z Martinem Grünbergiem) i pałacu *Charlottenburg*, w fasadzie którego nawiązał do siedziby książąt orańskich Huis ten Bosch w Hadze; rozbudował pałac Oranienburg (1690-1694), w Poczdamie dokończył *Stadtschloß* (od 1683) i wybudował oranżerię (1685, po 1744 przebudowana przez Knobelsdorffa na masztalnię), wznosił kaplicę pałacową w Köpenick. Pod jego kierownictwem założono *Friedrichstadt*, nową dzielnicę Berlina (do czasu nagłej śmierci architekta powstało około 300 domów)³⁷.

On jako jedyny z plejady najznakomitszych architektów berlińskich miał swój udział w przekształceniu Królewca z podupadającego prowincjonalnego ośrodka do rangi rzeczywistej współstolicy państwa. Wynikła tu kwestia prestiżu i konieczności, nie w Berlinie bowiem, lecz w portowym mieście nad Pregolą – w zamku, w którym się urodził – mógł się koronować rosnący w siłę elektor. Nazwa miasta Königsberg zyskała dodatkową treść, a niedługo potem – jednoznaczny desygnat³⁸. Ranga miasta koronacyjnego, rosnące znaczenie gospodarcze i przede wszystkim militarne, wszystko to sprzyjało

³⁶ G. F r i t s c h, *Johan Arnold Nering*, w: *Allgemeines Lexikon der Bildenden Künstler von der Antike bis zur Gegenwart*, Hrsg. U. Thieme, F. Becker, Bd. XXV, Leipzig 1931, s. 390.

³⁷ A. W o l t m a n n, *Die Baugeschichte Berlins bis auf die Gegenwart*, Berlin 1872, s. 50.

³⁸ Nazwa została przyjęta od zamku krzyżackiego i upamiętniała udział króla czeskiego Przemysła Ottokara, w krucjacie przeciw plemieniu Sambów w 1255 r. Przez prawie 450 lat nosiło ją najstarsze z trzech miast lokacyjnych tworzących późniejszą metropolię. Połączenie tych miast pod względem administracyjnym nastąpiło w roku 1724.

rozwojowi i aspiracjom miejscowej społeczności, ale też narzucało jej ograniczenia i rygory ze strony władzy państwowej. Królewiec stał się siedzibą nowych urzędów cywilnych i wojskowych w zreformowanej przez dwóch pierwszych królów pruskiej administracji; wzrosła jego rola jako areny życia politycznego. Miasto musiało być przygotowane na wizyty monarchów w asyście gwardii i odpowiednio liczego dworu. Na terenie prowincji wyznaczono cztery tak zwane pałace królewskie. Owo wyróżnienie spotkało rezydencje Dohnów w Słobitach i Fincków von Finckenstein w Kamieńcu oraz dwie siedziby Dönhoffów: *Friedrichstein* i Drogosze (dawna nazwa własna majątku *Dönhoffstädt*).

„Wraz z włączeniem przez wielkiego elektora Prus Wschodnich do państwa brandenbursko-pruskiego [...] dla licznych członków najważniejszych rodów zjednoczonych prowincji otworzyły się nowe zadania polityczne i militarne. [...] Od koronacji Fryderyka III na króla stale rosnące znaczenie zyskała zależność od Berlina również w życiu artystycznym. Styl stolicy stał się dla Prus Wschodnich wzorcem”³⁹.

Architekci związani z dworem byli twórcami najważniejszych w swoim czasie budowli na terenie Prus Książęcych. Nering zaprojektował kościół na Burgu (ewangelicko-reformowany, 1687-1690/1701)⁴⁰. W służbie państwowej pozostawał od 1700 r. Joachim Schultheiss von Unfriedt (1678-1753) z Bonendorfu w księstwie głogowskim, wykształcony jak Nering na znajomości architektury włoskiej a także francuskiej, który już w 1705 r. objął urząd architekta krajowego (*Baudirektor*)⁴¹. Wzniósł on kościół luterański na wolniznie Tragheim (1708-1710, odbudowa po 1783), pałac królewski jako wschodnie skrzydło zamku (1704-1713) – obie budowle stanęły w Królewcu – oraz zmodernizował kaplicę zamkową (1705-1710). W Piławie Schultheiss von Unfriedt, wspólnie z Broebesem, budował nową cytadelę. Poprzednikiem Unfriedta, w randze *Hofbaumeistra* dla dworu królewieckiego, był Georg

³⁹ Braunfels, dz. cyt., 283.

⁴⁰ Wzorowany bezpośrednio na dwu budowlach holenderskich: proporcje rzutu i system przesklepienia zostały oparte na *Nieuwe Kerk* w Lejdzie, natomiast zwarta bryła i podział elewacji wywodzi się wprost z *Nieuwe Kerk* w Hadze. Wzorem ideowym, zdaniem G. Fritscha (*Die Burgkirche zu Königsberg i.Pr. und ihre Beziehungen zu Holland*, Königsberg 1935 (odbitka z: „Prussia” t. 31) – był *Westerkerk* w Amsterdamie).

⁴¹ Sylwetkę tego architekta oraz jego współpracowników i kontynuatorów przedstawia C. Grommelt (*Die ostpreußische Bauverwaltung im Anfange des 18. Jh. und der königlich-preußische oberländische Landbaumeister und Landmesser Johann Caspar Hindersin*, Allenstein 1922).

Heinrich Kranichfeld (zm. 1715). W roku 1717 ze służby prywatnej dla Dohnów przeszedł do królewskiej administracji budowlanej jako architekt okręgowy (*Landbaumeister*) i geodeta na Górne Prusy (niem. Oberland), urodzony w Myśliborzu Jan Kaspar Hindersin (1677-1738). Jego prace – aczkolwiek nie można ich stawiać na tej samej płaszczyźnie – były utrzymane w podobnym duchu co twórczość Tylmana z Gameren. Znał dobrze architekturę Berlina, do której kilkakrotnie nawiązywał jeszcze w Słobitach.

Swoją obecność w Prusach Książęcych – o czym niżej – zaznaczyli także zaliczani do twórców nowego oblicza Berlina hugenoci Jean Baptiste Broebes (ok. 1670-1720) i pułkownik, późniejszy generał Jean de Bodt (1670-1745); ten drugi doskonale obeznany z architekturą holenderską i angielską, autor fasady arsenału w Berlinie i współautor projektu katedry przy *Lustgarten* tamże (ze Schlüterem).

Nering był zapewne twórcą w rzeczywistości kameralnego, lecz cechującego się ostentacyjnym wręcz monumentalizmem pałacu myśliwskiego – w typie willi o zdecydowanie włoskich inspiracjach – *Groß Holstein* (pierwotna nazwa *Friedrichshof*) koło Królewca, wybudowanego w latach 1693-1697 jako podmiejska rezydencja elektora Fryderyka III⁴². Zapożyczenie z *Charlottenburga*, przejawiające się w formie triady okiennej piętra oraz w występowaniu mezzanina (przy całkowicie odmiennym potraktowaniu bryły), wydaje się li tylko podkreślać związek budowli z osobą tego samego elektorskiego zleceniodawcy. Jest ono sprawą drugorzędną wobec indywidualnego opracowania zarówno planu i bryły, jak też szczegółów płaskiego detalu. Znać tu w pełni uświadomione osadzenie w tradycji klasycyzującego baroku holenderskiego; można dostrzec, zwłaszcza w wyglądzie elewacji ogrodowych, z cofniętą częścią środkową i I piętrzem jako dominującym *piano nobile*, wyraźne nawiązanie do rezydencji Orańczyków Huis ten Bosch w Ha-

⁴² Atrybucja Lorcka, na podstawie ewidentnych analogii z *Charlottenburgiem*. C. Wunsch (*Zur Baugeschichte des Schloßes Groß Holstein*, „Mitteilungen des Vereins für die Geschichte von Ost- und Westpreußen”, Jg. 11, Königsberg i.Pr. 1936, nr 1, s. 9–10 – za: P. J. M a r - p e r g e r, *Historie und Leben Der berühmtesten Europäischen Baumeister*, 1710) przypisał tę budowlę architektowi nadwornemu w Królewcu, Georgowi Heinrichowi Kranichfeldowi, jednak w późniejszych pracach do tej supozycji nie wrócił. W 1719 r. Fryderyk Wilhelm I darował dobra księżętom Holstein-Beck, stąd ich późniejsza nazwa. Jest to jedyna zachowana – nie licząc Sandtten – spośród najwartościowszych rezydencji w rosyjskiej części dawnych Prus Wschodnich. Miejscowość Priegolskij, w której się znajduje, leży w granicach Kaliningradu. Drugim dworem myśliwskim elektora był Grünhoff na Półwyspie Sambijskim, wybudowany ok. 1700 r. według projektu Christiana Eltestera z Berlina. Po przebudowie z lat 1851-1854 zupełnie zatracił pierwotne cechy.

dze. Jako sprawdzony model tego typu rezydencji posłużył niewątpliwie pałac *Sonnenburg* (1662-1668) w Brandenburgii⁴³.

Gross Holstein wzniesiono na planie spłaszczonej litery H, o bardziej jednak zwartych proporcjach niż we wcześniejszym pałacu Dohnów w Słobitach. Jak sądzę, nie pozostało to bez wpływu na utrzymanie planu Słobit podczas przebudowy barokowej, jak również na wybór rzutu dla pałacu w Gładyszach.

Koronowanie się Fryderyka III w Królewcu wyznaczyło kolejną ważną cezurę w dziejach dawnej rezydencji Ansbachów, założonej na miejscu wcześniejszej siedziby wielkich mistrzów. Początkowo zamierzano całe wschodnie skrzydło zamku zastąpić regularnym, imponującym rozmiarami pałacem. Schultheiß von Unfriedt w 1704 r. przygotował projekt budowli na rzucie podkowy, z centralnym ryzalitem, będącej emanacją kończącego akurat przez Schlütera zamku w Berlinie. Ze wspaniałej rezydencji w Berlinie zaczerpnął inspiracje ogólne (układ i proporcje kondygnacji), jak również pewne szczegóły (członowanie ścian, formy portali, balkon z atlantami, attykę balustradową).

Ostatecznie zamiast ogromnego gmachu o 23 (według Clasena miały być 25, a według Braunfelsa – nawet 32) osiach okiennych w układzie 5+4+5+4+5 i trzech pełnych kondygnacjach, z mezzaninem⁴⁴ – w latach 1706–1712 zrealizowano według zmodyfikowanego projektu (który zakładał możliwość kontynuacji) więcej niż jedną trzecią. Śmierć króla Fryderyka I i skapstwo jego następcy, Fryderyka Wilhelma I, który przeszedł do historii z przydomkiem króla żołnierzy, stanęły na przeszkodzie dokończeniu budowli, mimo to nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Braunfelsa, jakoby Królewiec nie otrzymał barokowej rezydencji. Czytelne dla współczesnych podobieństwo do zamku w Berlinie sprawiało, że była ona nazywana *Schlüterbau*. Na skutek redukcji pierwotnego planu nie zrealizowano głównych elementów architektury porządkowej. Między wysoki parter i równe mu wysokością dwa piętra Unfriedt wprowadził mezzanino, poza tym pozostawił ogólne gabaryty i proporcje. Elewacje zewnętrzne zachowały niezwykłą dla wschodniopruskich rezydencji ozdobność. Na narożach wysuniętej po-

⁴³ Wunsch (*Ostpreußen*, s. 90) widzi w *Groß Holstein* powtórzenie pałacu Niederschönhausen k. Berlina z 1689 r., powiększone o „oba pawilony od strony ogrodu”.

⁴⁴ Projekt publikowany w katalogu *Ostpreussische Schlösser und Herrenhäuser auf Gemälden...*, nr 2. Por. także: C l a s e n, dz. cyt., s. 405; D e h i o, G a l l, *Handbuch der deutschen...*, s. 367.

łudniowej części korpusu architekt zastosował bardzo szerokie pilastry z płycinami. Wąskie pionowe płyciny jako wypełnienie pilastrów, lizen bądź po prostu partii ścian są niejako znakiem rozpoznawczym prac Unfriedta.

Zgodnie z obyczajem z usług królewskich architektów korzystały przy wznoszeniu nowych rezydencji miejscowe rody junkierskie. Prym wiedli oczywiście najmożniejsi wśród nich, mocno rozkrzewiony i świetnie ustosunkowany ród Dohnów. Stryjeczny wnuk wspomnianego już Abrahama, generał Aleksander zu Dohna, ochmistrz dworu i gubernator pruskiego następcy tronu, zadbał zarówno o prestiż, jak i wygodę. Jego rezydencja w Słobitach⁴⁵ pozostała dla potomnych wzorem pogodzenia tradycji z wymogami nowych czasów. Wykonanie wstępnego projektu zlecił Broebesowi, który przedstawił koncepcję klasycznego założenia między dziedzińcem a ogrodem, z piętrowymi mocno odsuniętymi od korpusu skrzydłami zamykającymi dziedzińiec oraz łącznikami w formie oficyn (wschodni wchłonął bibliotekę Abrahama). Korpus – czyli istniejący wówczas piętrowy pałac manierystyczny – miał zachować swoje cechy zewnętrzne, wzbogacone jedynie o środkowy pseudoryzalit i poziomy podział między kondygnacjami. Broebes nadzorował tylko budowę skrzydła wsch. (1695-1698). Dalszymi pracami kierował od 1704 r. Jan Kasper Hindersin, który samodzielnie – ale posiłkując się wcześniejszymi rysunkami Broebes – wzniósł w całości skrzydła boczne pałacu oraz kompleks budynków gospodarczych od strony gościńca (do 1721 r. zrealizowano gorzelnię, browar, masztalnię wsch. wraz z wieżą, kordegardy). Rozbudowa korpusu została dokonana według projektu Unfriedta (1705), któremu początkowo Aleksander Dohna słał do oceny rysunki Hindersina. Królewiecki architekt całą bryłę podwyższył o niskie piętro i nakrył dachem z mansardą. Architekturę sali balowej (ukończona 1713 r.) – według słów rzeźbiarza Krausa, który w tym czasie pracował dla Dohny – Hindersin „wziął z Vignoli”⁴⁶.

Brat Aleksandra, późniejszy generał piechoty i minister „ścislej rady” Krzysztof Dohna, w krótkim czasie wybudował według projektu de Bodta od-

⁴⁵ G r o m m e l t, M e r t e n s, dz. cyt.

⁴⁶ Ze wzorów Vignoli mógł korzystać za pośrednictwem pracy A. C. Davilera, *Cours d'architecture qui comprend les ordres de Vignole, avec de commentaires, les figures et descript. de se plus beaux batimens, et de deux de Michel-Ange, plusieurs nouv. desseins, etc.* (Paris 1691); por. H. S c h e l l h o r n, *Bücher-Verzeichniss der Majorats-Bibliothek von Schlobitten*, Berlin 1858, s. 100, poz. 4967.

W bibliotece pałacowej znajdowały się ponadto traktaty Serlia, Scamozziego, Vredemana i wiele innych dzieł z dziedziny architektury.

powiednią do swej pozycji i osiągniętych kolejnych stanowisk rezydencję w Gładyszach, niem. Schlodien (1701-1704)⁴⁷; Fryderyk Krzysztof Dohna z linii zwanej szwedzką – wznosił siedzibę w Karwinach, niem. Karwinden (1713-1715, realizacja John von Collas). Krzysztof Fryderyk z trzeciej pruskiej linii Dohnów wybudował nowe gniazdo w Ławkach, niem. Lauck (data budowy nieznana) oraz rozbudował siedzibę w Markowie, niem. Reichertswalde (1701-1704), która z czasem stała się główną rezydencją tej linii⁴⁸. Pałac w Markowie był pierwszą po przyjeździe do Prus pracą Jana Kaspra Hindersina.

Najwartościowsze spośród wymienionych pałace w Gładyszach i Karwinach obrazują dwa zupełnie odmienne nurty tej samej orientacji. Pierwszy, cechujący się wyważoną elegancją i dostojeństwem, nawiązuje do genetycznie francuskiej odmiany dojrzałego holenderskiego baroku „oficjalnego” z około 1650 r., zdecydowanie respektującego znaczenie klasycznych porządków; plan tej budowli (spłaszczona litera H) jest jakby znakiem przynależności do klanu. Niezachowany pałac w Karwinach pozostaje dla nas pewną zagadką, wiadomo bowiem, że do jego budowy przystąpił już pierwszy ze „szwedzkich” Dohnów, Krzysztof Delfikus (zm. 1668). Kończowa, dobrze udokumentowana postać tej budowli nie zawierała – jak się wydaje – znaczących elementów wcześniejszej architektury, bo trudno uznać za nie – jak czyni to Lorck – nie mające nigdzie w Prusach odpowiedników znakomite wnętrza: sklepiony westybul i owalny salon na parterze, zdobiony w dodatku regencyjnymi sztukateriami. Można w niej widzieć kontynuację typu francuskich i holenderskich wiejskich siedzib z 1. poł. XVII w. – w postaci skrajnie utylitarnej, choć niejako rekompensującej prostotę siłą i powagą ogólnego wyrazu.

Pałace Dönhoffów: *Friedrichstein* koło Löwenhagen (wzniesiony w latach 1709-1714 dla generała Ottona Magnusa, niezachowany) i *Dönhoffstädt* (1710-1714, rezydencja Bogusława Fryderyka) wyróżniały się monumentalną skalą, co nie znaczy, że mniejsze są ich walory architektoniczne. Większą renomę zyskał *Friedrichstein*, niekwestionowane dzieło Jeana de Bodta,

⁴⁷ Zdaniem Lorcka (*Landschlösser und Gutshäuser* 1972, s. 103) Dohna zamierzał początkowo wybudować rezydencję w Kwitajnach Wielkich, jednym z folwarków należących do dóbr gładyskich. W archiwum pałacu w Gładyszach przechowywano wstępny projekt tej budowli.

⁴⁸ Ówczesny widok tej rezydencji znajduje się na portrecie Fryderyka Ludwika Dohny (1763) ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Por. R z e m p o ł u c h, *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, il. 38.

dopracowane w szczegółach projektu i realizacji. „Francuski” rzut tego pałacu wydaje się echem *Stadtschloß* w Poczdamie (de Chieze i Memhardt, 1660-1676).

Właściwe autorstwo pałacu w Drogoszach⁴⁹ przypisuje się innemu Francuzowi – a ściślej Lotaryńczykowi – Johnowi von Collas (1678-1753), który był także konstruktorem budów w Gładyszach i Karwinach. Wychodząc od schematu *Friedrichsteinu*, miałby on stworzyć imponujące pod względem rozmiarów – i zupełnie przyzwoite od strony artystycznej – regularne założenie pałacowe, nie znajdujące sobie równych pod względem skali i wspaniałości w całych Prusach Książęcych. Należałoby docenić w nim zapoznanego architekta, który – jak sądzi Grommelt – mógł sporządzić rysunki wykonawcze, wiernie wykorzystując nie tylko poszczególne motywy, lecz całe rozwiązania i schematy kompozycyjne wzięte z dzieła de Bodta. Gdzież tu jednak pierwiastek oryginalności? I tak, 11-osiowy korpus Drogosz powtarza bryłę *Friedrichsteinu* po odjęciu bocznych ryzalitów. Analogicznie ukształtowane są główne elewacje – jedna dwu- a druga trzykondygnacyjna – z tą różnicą, że fasada pałacu w Drogoszach ma swój odpowiednik w elewacji ogrodowej *Friedrichsteinu* i na odwrót. Analogiczne są portyki w kolosalnym porządku jońskim, kształt i proporcja okien, natomiast zdecydowanie inne – szczegóły opracowania elewacji.

Sam Collas, ceniony w Berlinie i Królewcu specjalista inżynierii wodnej (zaprojektował kanał łączący Śniardwy, poprzez Guber, z Łyną koło Sępola) i geodeta, polecał się jako rzeczywisty twórca jakże różniących się budowli; nie tylko Drogosz, ale również *Friedrichsteinu* i Karwin (oraz zapewne Dzikowa), stwierdzając w jednym z listów: „da ich auch bey vielen privat bau von denen graffen von Dohna, Dönhoff, Schwerin e.t.c., ehe ich in die Ew. Königl. Maj. Diensten getretten, gebraucht und bey anlegung Carwinden, Friedrichstein, Dönhoffstädt e.t.c., so n a c h m e i n e m R i s s u n d d i r e k t i o n g e b a u e t s i n d (podkr. AR), consulieret worden bin”⁵⁰.

⁴⁹ E. H a r t m a n n, *Gross Wolfsdorf und Dönhoffstädt. Ostpreußische Herrensitze im Kreise Rastenburg*, Marburg (Lahn) 1966; N. R a b c z e w s k a, *Osiemnastowieczny pałac Dönhoffów w Drogoszach*, RO 14/15(1983), s. 41-72.

⁵⁰ List z 3 XI 1734 r., za W. T e s d o r p f e m, *John von Collas, ein preußischer Ingenieur und Baumeister des 18. Jahrhunderts und seine Zeichnungen von Schlößern der deutschen Ordens im Samlande. Ein Beitrag zur Baugeschichte der Provinz Ostpreußen*, Königsberg 1892, s. 8 przyp. 4. Ulbrich (*Kunstgeschichte Ostpreussens*, s. 175), podaje cytat w uproszczeniu.

To oczywista megalomania. Autorstwo *Friedrichsteinu* nie podlega dyskusji: w archiwum gładyskim przed 1945 r. znajdowała się kopia projektu de Bodta⁵¹. O ile jeszcze w wypadku Drogosz można dopuścić zręczną adaptację pierwotnego – czyli *Friedrichsteinu* – o tyle nie da się tego zrobić w odniesieniu do Karwin, w których zarówno założenie przestrzenne, ze skrzydłami i kordegardami, jak też cechy korpusu pałacu: rzut, bezporządkowe nietynkowane elewacje (zupełnie odosobnione w owym czasie na gruncie architektury pruskiej) oraz recepcyjne wnętrza na parterze składają się na dzieło integralne, doskonale przemyślane i „narysowane”.

Nie jest znany ani jeden projektowy rysunek architektoniczny z ręki Collasa, natomiast wiarygodne jego autorstwa widoki i rzuty zamków z terenu Sambii i pruskiej Litwy – zdecydowanie nie przekonują do poziomu artystycznych umiejętności architekta *in spe*. A trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić duże, mimo niedostatków wykonawstwa, walory architektury drogoskiej rezydencji. Wzorem, ale wyłącznie ideowym, dla kompozycji fasad obu pałaców rodziny von Dönhoff była – jak słusznie zauważył Lorck – wschodnia fasada Luvru (Claude Perrault, od 1665), ogniwem pośrednim – najbardziej znana praca de Bodta: fasada arsenału w Berlinie (1695-1717). Jeżeli jednak John von Collas był lepszym artystą, niż na to wskazują tak niepełne przesłanki, za jego dzieło należałoby uznać przede wszystkim Karwinę.

Prawem historycznego paradoksu bardzo mało wiadomo o dziejach budowlanych najświetniejszej i chyba także najwybitniejszej spośród wielkich pruskich rezydencji – pałacu Finckensteinów–Dohnów w Kamieńcu Suskim (1716-1720). Tego, o którym cesarz Francuzów, gdy zjechał doń z zimnego zamku w Ostródzie, miał powiedzieć: „Enfin un château!” Po niemal dwustu latach od pamiętnej idylli Napoleona i Marii Walewskiej, wyjątkowo trwałe, niezwykle oddziałujące na wyobraźnię ruiny – przy wydatnej ostatnio pomocy człowieka – dożywają wreszcie kresu⁵².

W Kamieńcu, dawnej wsi Habersdorf przy drodze z Susza do Starego Dzierzgonia, w krótkim czasie wybudowano od podstaw zespół dworsko-rolniczy, z kościołem i bardzo solidnymi domami dla ratajów i służby. Nie

⁵¹ G r o m m e l t, dz. cyt., s. 30.

⁵² Już po złożeniu tego tekstu okazało się, że ruinę pałacu w Kamieńcu wraz z towarzyszącymi zabudowaniami przejęła Wyższa Szkoła Humanistyczna w Pułtusk. Ustawiono nowe ogrodzenie z bramą na osi pałacu, na bramie zaś umieszczono tablicę upamiętniającą pobyt Napoleona.

znany nazwiska architekta, któremu Albrecht Konrad Finck von Finckenstein, świeżo wyniesiony do godności hrabiego Rzeszy, powierzył opracowanie projektu pałacu i budynków towarzyszących; nic nie wiadomo o wykonawcy (ten sam budowniczy wznosił niewątpliwie kościół dworski po przeciwnej stronie gościńca, 1718). Niejasne są okoliczności przebudowy fasady ogrodowej i wzniesienia szczytu z bogato rzeźbionym tympanonem – nad ryzalitem frontowym (ok. 1760-1770)⁵³. Obie fazy prac cechowało nadzwyczaj bogate zastosowanie kamieniarki i dekoracji rzeźbiarskiej z piaskowca.

Rzut pałacu tudzież podział elewacji mają genezę bezsprzecznie francuską⁵⁴, nie można jednak mówić tak po prostu o powielaniu konkretnych wzorców. Podobne do Kamieńca rezydencje znajdujemy zarówno we wcześniejszej architekturze Anglii (Clarendon House w Piccadilly, 1664-1667; Belton House w Lincs, ok. 1689), jak też współcześnie w Saksonii (pałac Veltheimów w Ostrau k. Halle, Louis Remy de la Fosse, architekt nadworny w Hanowerze, 1713). W porównaniu do tego ostatniego rezydencja Finckensteinów jest zdecydowanie lepsza i – bardziej konserwatywna. Wyróżnia ją mocniej rozbudowana, lecz mimo to zwarta bryła (i w ogóle większa skala), jak również doskonałe wkomponowanie w kulisowo zamykający się układ budowli towarzyszących. Pruskim zwyczajem, zewnętrzny, bardzo szeroki dziedziniec zamknięto budynkami gospodarczymi, których elewacje zostały dostosowane pod względem podziałów i kolorystyki do estetycznych walorów pałacu.

Dominuje tutaj, bardziej niż w jakiegokolwiek innej pruskiej rezydencji, dbałość o wyraz ogólny. Założenie pałacowo-folwarczne wraz z ogrodem – po jednej stronie gościńca, i część mieszkalną wraz z kościołem – po drugiej, wzniesiono na kanwie integralnego rozwiązania urbanistycznego. Tym bardziej trudno mi podzielić, „graniczące z pewnością”, przekonanie Lorcka, że architektem Kamieńca (jak również Karwin⁵⁵) był Jean de Bodt, po śmierci Fryderyka I oddelegowany do budowy twierdzy w Wesel.

⁵³ M. K a ł a m a j s k a - S a e e d, *Rzeźby z pałacu w Kamieńcu Suskim i problem jego przebudowy około 1760 roku*, RO 12/13(1981), s. 33-46. Końcowy wygląd rezydencji ukazują prospekty z 1772 r. publikowane przez U. zu D o h n a (dz. cyt., s. 67, 69).

⁵⁴ L o r c k (*Schloß Finckenstein*, s. 83) stwierdza *expressis verbis*, że nieznanemu architektowi zastosował dla Kamieńca „ogólny projekt trójskrzydłowego [sic!] pałacu z dachem mansardowym” zgodny ze wzniesionym w 1700 r. pałacem Pinon (departament Aisne) autorstwa Julesa Hardouin-Mansarta.

⁵⁵ W kronice Karwin odnotowano, że Bodt wykonał projekt przebudowy pałacu.

Zdecydowanie skromniejsza, lecz wystudiowana pruska siedziba hrabiego Fryderyka Wilhelma Schwerina w Dzikowie koło Górowa Haweckiego, niem. Wildenhof (po 1705), sytuowała się niejako pomiędzy pałacem Krzysztofa Dohny w Gładyszach a rezydencjami Groebenów w Łabędniku i Ponarach (obie ok. 1712 r.). Do Gładysz upodabniały ją proporcje bryły i forma elewacji ogrodowej, z mocno wysuniętym ryzalitem środkowym – lecz bez wieńczącego przyczółka. Piętrową budowlę o 13 osiach okiennych (5+3+5) nakrywał niezbyt wysoki dach mansardowy, który na widoku w albumie Dunckera wygląda jak łamany. Układ wnętrz, regularny i symetryczny, był zapewne zbliżony do późniejszego pałacu Schliebenów w Sanditten nad Pregołą. Twórcy tej rezydencji należy znowu poszukiwać w kręgu znanych nam już architektów czynnych w Prusach Książęcych w 1. ćw. XVIII w.

5. MIĘDZY BAROKIEM A KLASYCYZMEM

Tak oto dochodzimy do kwestii odrębności. Zaraz po 1700 r. uformowały się dwa podstawowe modele pruskiej rezydencji wiejskiej, zwartej i funkcjonalnej, przystosowanej do surowego klimatu – a przy tym nieodmiennie godnej – że wspomnę Georga Fritscha – i nie poddającej się jednoznacznym kryteriom stylowym. Pierwszy, preferowany przez średniozamożną szlachtę, w pewien sposób nawiązywał do omówionych wybitnych rezydencji Dohnów, Hoverbecków i Schwerinów; miał też cechy wspólne z miejskimi pałacami w Królewcu⁵⁶. Był on zredukowany do piętrowej bryły (przy regularnym dwutraktowym rzucie z dużą sienią i salonem na osi), z nieznacznie zaakcentowanym środkowym obustronnym ryzalitem, nakrytej dachem mansardowym lub czterospadowym. Najpełniej reprezentują go pałace Groebenów w Łabędniku i Ponarach – ten drugi na miejscu barokowej rezydencji Schoulta von Ascheraden – które wznosił pod koniec życia pruski bohater spod Wiednia, generał Fryderyk von der Groeben jako siedziby ustanowionych przez siebie majoratów⁵⁷. Oba założono na rzucie prostokąta o pro-

⁵⁶ Ani jedna z budowli królewieckich nie zachowała się. Ten fakt oraz ogólnie słaby, nie dający się zweryfikować stan badań (m.in. zbyt wczesne datowanie, na koniec XVII w. obiektów w typie „zimnego baroku”, jak pałac Dönhoffów–Dohnów) ograniczają możliwość zajmowania się nimi do kwestii czysto teoretycznych.

⁵⁷ Nie można przesądzić, czy osobiście zdążył dzieło doprowadzić do końca. W tympanonie pałacu w Łabędniku widnieje data 1712 – zgodna z rokiem śmierci generała.

porcjach długości do szerokości 2:1. Większy z nich, w Ponarach, wielkością i proporcjami bryły był zbliżony do współczesnych budowli w Nakomiadach (1704-1706), Karwinach (1713-1715) i Dobrocinie (korpus z 1. poł. XVIII w.); szczegóły porządku jońskiego wskazują na dobrą znajomość rezydencji w Gładyszach i Drogoszach. Do tej grupy należał także pałac Barfusów w Kwitajnach Leśnych (przebudowany w latach 40. XIX w.) oraz siedziby w Januszewie i Ostrowinie (obie poddane analogicznej przebudowie neobarokowej w latach 60. XIX w.).

Model drugi, na analogicznym rzucie, ograniczał się do budowli parterowej z piętrowym ryzalitem⁵⁸. Poddasze – bez względu na konstrukcję dachu – zawsze było mieszkalne. Dwory o takiej postaci z zasady wyróżniały się występowaniem wysokiej sutereny, której nadawano przeznaczenie gospodarcze. Wznoszono je jeszcze na początku XIX w., także na Warmii. Rzadkie były wypadki stosowania elementów architektury porządkowej, co – przy braku zazwyczaj źródeł pisanych – tym bardziej utrudnia datowanie. Najciekawsze w tej grupie były siedziby Kreytzenów w Piastach Wielkich koło Górowa Haweckiego (niezachowana), Finckensteinów w Jaśkowie i Rudzienicach (niezachowana) oraz Groebenów w Kalistach i Łodygowie (ta druga co najmniej dwukrotnie przebudowywana). W Kalistach znakomicie zachowało się sklepienie wysokie podpiwniczenie.

Można również zaobserwować „wewnętrzna” ewolucję architektury dworskiej na terenie Prus Książęcych. W 1736 r. Jerzy Krzysztof Schlieben, nie aż tak majątny, aby wprost konkurować z Dohnami, Dönhoffami i Finckensteinami, wystawił sobie w Sanditten nad Pregołą, obecnie Łunino koło Znamienska (czyli dawnej Welawy), rezydencję, którą wbrew definicji należy jednak nazwać pałacem (zachowane szczątki murów przyziemia). Ryzalit środkowy tej budowli, mieszczący ogromny salon z wyjściem do ogrodu, nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z nawiązaniem do dworu Dohnów w Willkühnen (1674-1675). Mocno wysunięte dwuosiove ryzality boczne od frontu stwarzają sugestię programu większego i bardziej reprezentacyjnego niż w rzeczywistości, zaś w pełni mieszkalna mansarda z lukarnami – całkowicie rekompensuje brak piętra. Strona zewnętrzna, pełna dosto-

⁵⁸ C. von Lorck nazywa go „typem Neudeck” (czyli Ogrodzieniec w dawnym pow. suskim), czym daje wyraz swej czci dla ówczesnego właściciela Ogrodzieńca, marszałka Paula von Beneckendorf und von Hindenburg. Notabene stary dwór rozebrano przy okazji budowy nowego w roku 1928.

jeństwa i – dzięki rytmicznym podziałom – na swój sposób wertykalna, przywodzi słuszne skojarzenia z architekturą francuską w berlińskim wydaniu.

Taki musiał być tok rozumowania generalnego poczmistrza Prus Królewskich, Warmiaka Albrechta Zygmunta Stanisławskiego herbu Sulima, który swoim świeżo otrzymanym hrabiostwem Rzeszy (1736) umyślił przyozdobić pozostałych członków licznej rodziny. Chcąc nadać nowemu dworowi w Mołdytach⁵⁹ koło Reszla, niem. Molditten, atrybuty wielkopańskiej siedziby, sięgnął po wzór właśnie do rezydencji Schliebena. W Mołdytach na podobnym rzucie wzniesiono jednak budowlę o zdecydowanie innej bryle i w mniejszej skali, przypominającą polskie dwory alkierzowe, bez sutereny i z płytszym ryzalitem ogrodowym, choć nakrytą pierwotnie – jak pałac w Sanditten – rozłożystym dachem z mansardą. Nie jest ona w dawnych Prusach odosobniona, można wskazać budowle w różnym stopniu podobne, przede wszystkim dwór Reibnitzów w Gisielu koło Dzierzgonia (w ruinie), dwór Dohnów w Prakwicach również koło Dzierzgonia (nie istnieje), Powodowo w dawnym powiecie pasłęckim (siedziba innej linii Stanisławskich) i Górowo na Warmii – wszystkie z 2. i 3. ćw. XVIII w. – które jednakże nie zdradzają żadnych aspiracji.

Drugą rezydencję⁶⁰ wybudował Albrecht Zygmunt Stanisławski zaraz po 1739 r. specjalnie dla swej wysoko urodzonej małżonki, Luizy Albertyny z książąt Holstein-Beck, w Lipowinie (niem. Lindenau) koło Braniewa, już na terenie Prus Książęcych. Wyborem formy dla tej budowli dowiódł lojalności wobec swego drugiego monarchy⁶¹. Za wzór dla niedużego, lecz bardzo gustownego i wygodnego dworu w Lipowinie posłużył tym razem gmach biblioteki króla Fryderyka Wilhelma I przy Königsstraße 65/67 w Królewcu (znany jako *Königshaus*)⁶², z którego przejęto zapewne nie tylko plan, ale również rozmiary i – jak wolno sądzić – inne jeszcze cechy.

⁵⁹ Gniazdo Stanisławskich od pocz. XVII w. Wszyscy członkowie rodu w pokoleniu Albrechta Zygmunta i następnym tytułowali się „panami na Mołdytach”.

⁶⁰ Stanisławski miał ponadto dom w Królewcu, na przedmieściu Sackheim w pobliżu katolickiego kościoła parafialnego (*Propsteikirche*), który zapisał w testamencie założonej przez siebie fundacji opiekującej się kobietami wyznania katolickiego.

⁶¹ Pierwszym był oczywiście August III Sas, który do końca pamiętał o zasługach oddanego mu Warmiaka, nadając mu w 1762 r. Order Orła Białego.

⁶² D e t h l e f s e n, *Stadt- und Landhäuser in Ostpreußen*, s. 38. Budowla królewska, ukończona w 1731 r., była pierwotnie parterowa. W roku 1828 podwyższono ją o piętro i całkowicie przekształcono fasadę. Uprawnione wydaje się zatem domniemanie, że dwór w Lipowinie mógł być jej repliką (zakładam autorstwo tego samego architekta).

Sposób potraktowania elewacji wskazuje na znanego nam już ze Słobit królewskiego architekta Joachima Schultheissa von Unfriedt. Nie da się raczej, z uwagi na opisane okoliczności, utrzymać poglądu o saskiej proveniencji architektury tej budowli⁶³.

Czasy saskie odcisnęły jednak ślad na architekturze ziem pruskich. Stało się to za sprawą budowli biskupa warmińskiego Adama Stanisława Grabowskiego, pochodzących z lat 40. XVIII w. – wschodniej oficyny na przedzamczu w Lidzbarku (siedziba sądu i urzędu wójta krajowego) oraz letnich pałaców w Smolajnach i Biszdorfie (obecnie Sątopy-Samulewo, niezachowany). Gdy je teraz oglądamy, wydają się mocno osadzone w nurcie lokalnym, jednakże analiza przekazów ikonograficznych z epoki odsłania różnorodne analogie do prac Karola Fryderyka Pöppelmana, Jana Fryderyka Knöbla, Joachima Daniela Jaucha i Szymona Bogumiła Zuga⁶⁴. Budowle szlacheckie tego czasu, jak m.in. pałac Hozjuszów w Bęsi, niem. Bansen, koło Biskupca lub wspomniane Potryty Helden-Gąsiorowskich nad jeziorem Blanki (żadna nie jest datowana źródłowo!), oraz późniejsze – tu najciekawszy kameralny pałac Stanisława Rutkowskiego herbu Pobóg w Bogatyńskim koło Ornety, niem. Tüngen (1772) – tkwią mocno w tradycji lokalnej. Nie można wykluczyć, że dla warmińskich zleceniodawców pracował Jan Kasper Hinderlin. Działalność mistrzów murarskich z terenu dawnych Prus Książęcych znajduje potwierdzenie w warmińskich źródłach aż po lata 70. XVIII w.

SPIS ILUSTRACJI

Mapa: Prusy Książęce i Warmia. Rozmieszczenie rezydencji omawianych w opracowaniu.

1. Dwór Eulenburgów w Galinach. Stan obecny zgodny z przebudową w XVIII w. Fot. W. Sękowski.

⁶³ Pogląd wyrażony przez M. Arszyńskiego i M. Kutznera (*Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, Seria nowa t. II, z. 1: *Braniewo, Frombork, Orneta i okolice*, oprac. autorskie..., Warszawa 1980, s. 134).

⁶⁴ Będzie to przedmiotem osobnego opracowania. Rzeczony rysunki ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie zostały opublikowane przez A. Rzempełucha w katalogu *Ignacy Krasicki 1735–1801. Ostatni z wielkich mieszkańców zamku lidzbarskiego*, Olsztyn 2001: Muzeum Warmii i Mazur, kat. 50-52 oraz il. 75-77.

2. Widok pałacu Ludwika Rautera w Wilkowie Wielkim na rysunku z pocz. XVIII w. (zbiory Instytutu Sztuki PAN w Warszawie).
3. Słobity. Pałac Abrahama Dohny. Według Grommelt. Mertens, tamże.
4. Dwór kanclerza Kospotha w Liczach. Według *BKD Kreis Marienwerder*.
5. Dwór Dohnów w Willkühnen, rzut i elewacja według Dethlefsena.
6. Projekt pałacu Lehndorffów w Sztynorcie – elewacja i rzut. Według Lorcka, *Groß Steinort*.
7. Pałac w Sztynorcie. Stan obecny. Fot. G. Kumorowicz.
8. Pałac *Groß Holstein* koło Królewca. Według *Landbau Ostpreußen*.
9. Królewiec, zamek. Skrzydło pałacowe (wsch.). Według A. Rohde, *Königsberg Pr.*, 1929.
10. Pałac Aleksandra Dohny w Słobitach. Rycina na podstawie wstępnego projektu Broebsa. Według Grommelt, Mertens, tamże.
11. Pałac Aleksandra Dohny w Słobitach. Rys. A. Wigboldus.
12. Pałac Dohnów w Gładyszach. Fasada. Według *Landbau Ostpreußen*.
13. Pałac Dohnów w Karwinach. Elewacja, rzut i sień według Dethlefsena.
14. *Friedrichstein*. Pałac Dönhoffów. Elewacja ogrodowa. Według *Landbau Ostpreußen*.
15. Pałac Dönhoffów w Drogoszach. Fasada. Stan obecny. Fot. A. Rzempołuch.
16. Pałac Finckensteinów-Dohnów w Kamieńcu. Fasada i rzut. Według *BKD Kreis Rosenberg*.
17. Pałac Schliebenów w Sanditten. Fasada i rzut według Dethlefsena.
18. Dwór w Mołdytach. Stan obecny. Fot. G. Kumorowicz.
19. Dwór w Lipowinie. Fasada i rzut według Dethlefsena.
20. Lidzbark Warmiński. Oficyna z czasów biskupa Grabowskiego. Rysunek inwentaryzacyjny z ok. 1767 (zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie).
21. Letni pałac biskupów warmińskich w Smolajnach. Stan obecny. Fot. G. Kumorowicz.
22. Letni pałac biskupów warmińskich w Biszdorfie. Rysunek inwentaryzacyjny z ok. 1767 (zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie).

MANOR ARCHITECTURE IN PRINCE'S PRUSSIA AND IN WARMIA
A STUDY OF ITS ORIGIN AND DISTINCTIVE FEATURES

S u m m a r y

In the discussed area, e.i. the province of East Prussia whose borders were established before the conference of Versaille, there were more than 1000 buildings that had the features of manor architecture, 200 of them in Warmia. The number and the state of preservation of the existing buildings as well as the documentation of the lost objects make it possible to undertake general and comparative studies that could introduce the problems of manor

architecture to the public again. At present it is even more important because of the serious troubles connected with protecting this category of historical buildings.

Architecture, independent of its own meaning, is an excellent, very well understood even today, illustration of settlement and civilisation processes. In the former Prussian areas it is a testimony about their multi-ethnic and multi-cultural character; it also reveals the moments in history when they participated in the transformation of European art. This is one of the motifs undertaken in the study. The author discusses selected groups of buildings and particular residences, from the earliest ones belonging to the period of late Renaissance, to works from the borderland of the baroque and classical styles. In many cases the categories of style prove to be useless for evaluating this architecture.

Among the oldest buildings only the body of the Renaissance manor of the zu Eulenburg family in Galiny near Bartoszyce built in the 80-ties of the 16th century (re-built in the 18th century) has been preserved. The peripheral walls of the mannerist palace of the zu Dohna family in Słobity built in the years 1622-24 were used during the extension of the residence at the break of the 17th century. The von Rauters' late-Renaissance manor in Wilkowo Wielkie near Kętrzyn built in the years 1596-1606, in whose place von Dönhoffs built a completely new monumental palace, is known from cataloguing drawings. Residences in Prussia at that time were fortified, according to an old custom. The buildings we know, built at the end of the 16th and in the first half of the 17th centuries, are completely isolated works with universal forms encountered in the architecture of Silesia (Galiny), north and south Germany (Wilkowo Wielkie), and even Denmark and the Netherlands (Słobity).

Evolution of the manor architecture in Prussian lands from the second half of the 17th century was going on under the influence of the Elector's and then the King's court in Berlin. In this way Ducal Prussia found its place among the contemporary creative transformations of art in this part of Europe. In the upper layer of the architecture of Ducal Prussia at the end of Elector Friedrich Wilhelm's rule at first the 'clear' Dutch trend dominated, and then French influences proved decisive. From the valuable country residences of that period only Chancellor Johann von Kospoth's one-story mansion in Licze near Kwidzyn (1664) has been preserved; it is the oldest preserved example of this kind of architecture. Also the mansions in Willkühnen and Wundlacken near Königsberg are worth mentioning. The brick face that was characteristic of those buildings remained one of the significant means of aesthetic expression of Prussian noblemen's abodes incessantly until the 20th century. Von Lehndorffs' palace in Sztynort (designed before 1689, partially realized) and the Warmia bishops' two residences in Lidzbark (at the castle and in the garden) have their closest analogies in the works of the excellent Dutchman Tylman of Gameren, working in Poland (died 1706). The bishops' buildings, because of their novelty and originality of their composition and construction solutions may be numbered among the most interesting architectural projects of those times in the area of the Polish Republic.

Towards the end of the 17th century architects ever more courageously passed from following Dutch and French models to forming their own identity in architecture; a significant role was played here by the main architect of the Berlin court, Johann Arnold Nering (1659-1695), who built the *Charlottenburg* palace. As the only one from the group of the most excellent Berlin architects he participated in transforming Königsberg from a declining provincial centre to the rank of the real co-capital of the state, as from 1701 it was the coronation city of the Prussian kings. Architects connected with the court designed the most important at that time buildings in Ducal Prussia. The design of the hunters' palace *Gross Holstein* near Königsberg that was built as a suburb residence for Elector Friedrich III (1693-1697) is attributed to Nering. Joachim Schultheis von Unfried (1678-1753) built the king's palace as the eastern wing of the castle (1704-1713). Also Huguenots, Jean Baptiste Broebes

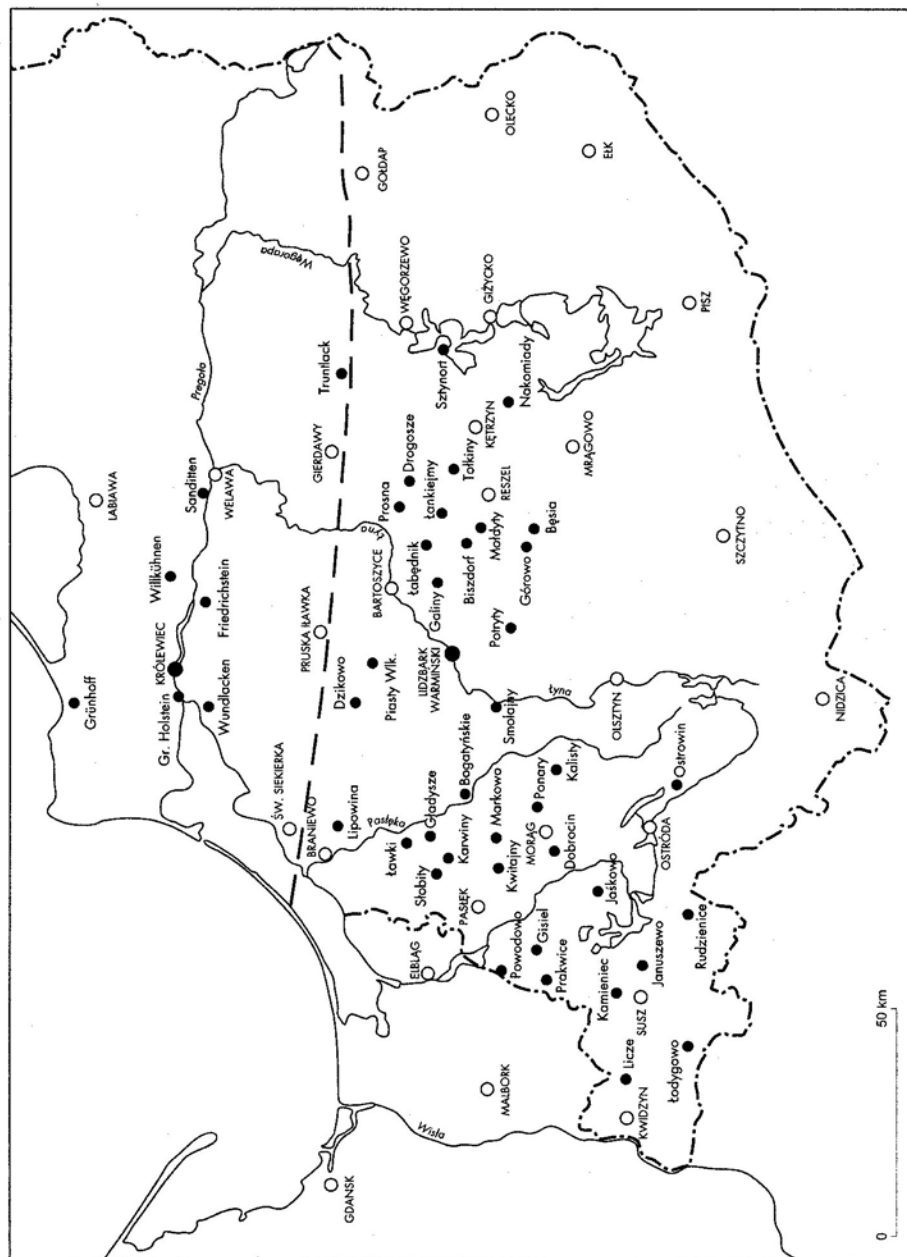
(about 1670-1720) and Jean de Bodt (1670-1745), numbered among those who gave Berlin a new look, marked their presence. The former formulated the concept of extension of the Dohns palace in Słobity (1695). De Bodt designed the palace in Gładysze (built in 1701-1704) for the zu Dohns and the *Friedrichstein* palace (1709-1714) for the Dönhoffs. John von Collas (1678-1753) from Lorraine used the project of *Friedrichstein* for building another residence for the Dönhoffs in Drogosze (the proper name of the *Dönhoffstadt* property, 1710-1714). Attention should be paid to the numerous works by the less known architect, Johann Caspar Hindersin (1677-1738) who worked for zu Dohn's family in Markowo and Słobity before starting work for the state. It is still unknown who is the author of the most famous and also probably most outstanding Prussian residence – the Finckensteins-Dohns' palace in Kamieniec Suski (1716-1720), well known for the fact that in 1807 the French Emperor Napoleon Bonaparte and Maria Walewska stayed there.

Soon after 1700 two basic models were formed of the Prussian country residence, compact and functional, adjusted to the severe climate and not yielding to unambiguous criteria of the style. The first one, on a regular two-way projection with a big entrance-hall and the living room on the axis, was reduced to a two-story form with slightly stressed middle two-sided break, covered with a mansard or hip-roof. The second model, on an analogous projection, was limited to a one-story building with a two-story break; the attic was always habitable. Mansions having such a form were usually distinguished by a high basement that had various household functions. They were still built at the beginning of the 19th century, also in Warmia.

In the article special features are discussed of the occurring types of buildings and the most valuable ones are presented in detail. Always when there are close connections between the buildings and European architecture the author tries to show them.

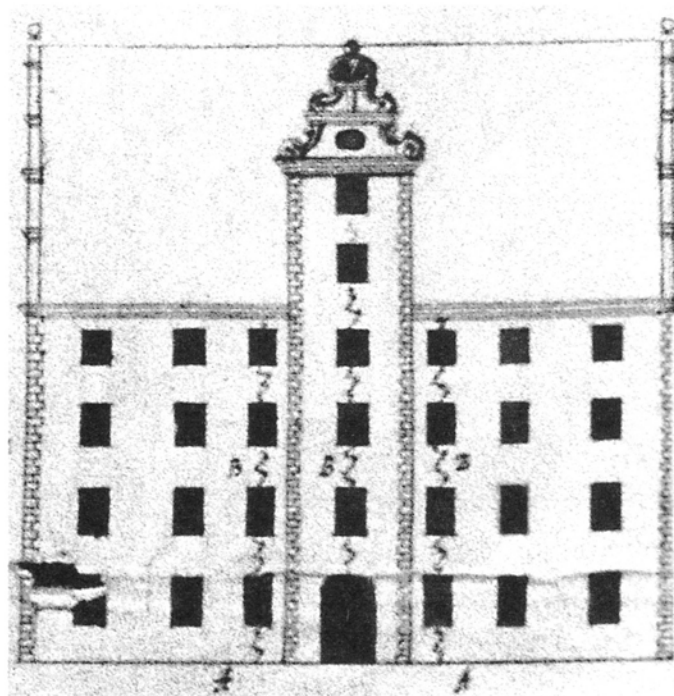
Translated by Tadeusz Karłowicz

PRUSY KSIĄŻĘCE I WARMIA. ROZMIESZCZENIE OMAWIANYCH REZYDENCJI.
 Opracowanie autora

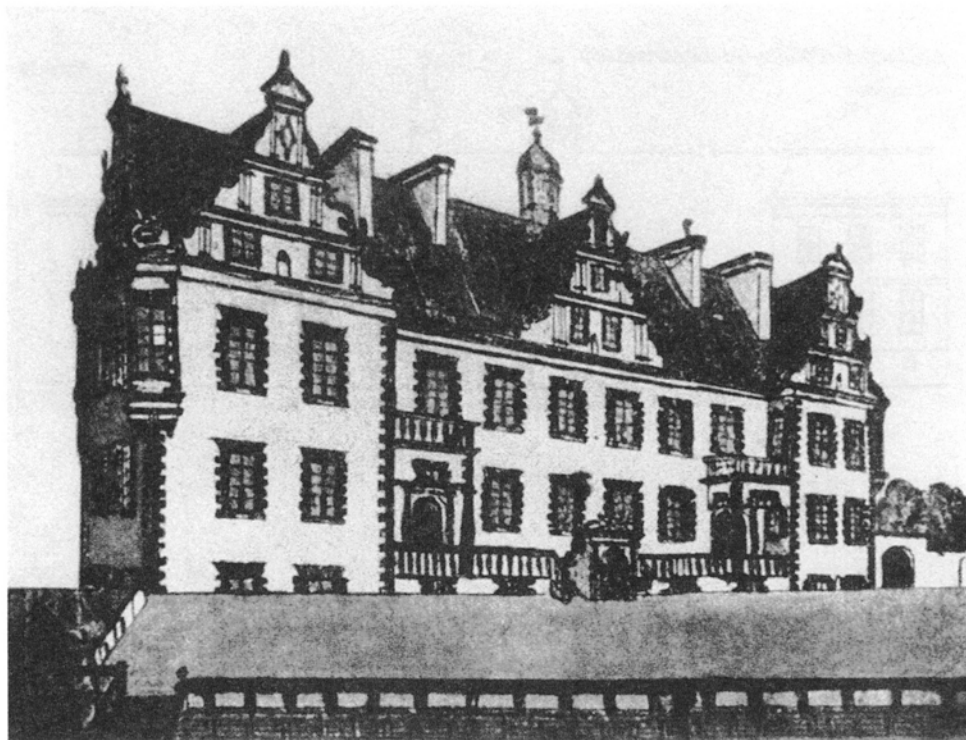




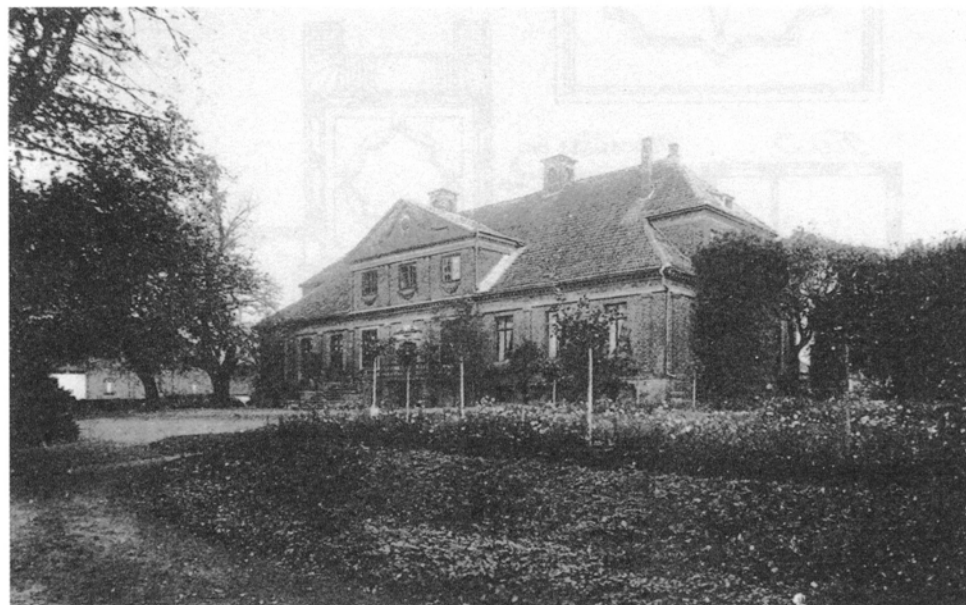
1. Dwór Eulenburgów w Galinach. Stan obecny zgodny z przebudową w XVIII w.
Fot. W. Sękowski



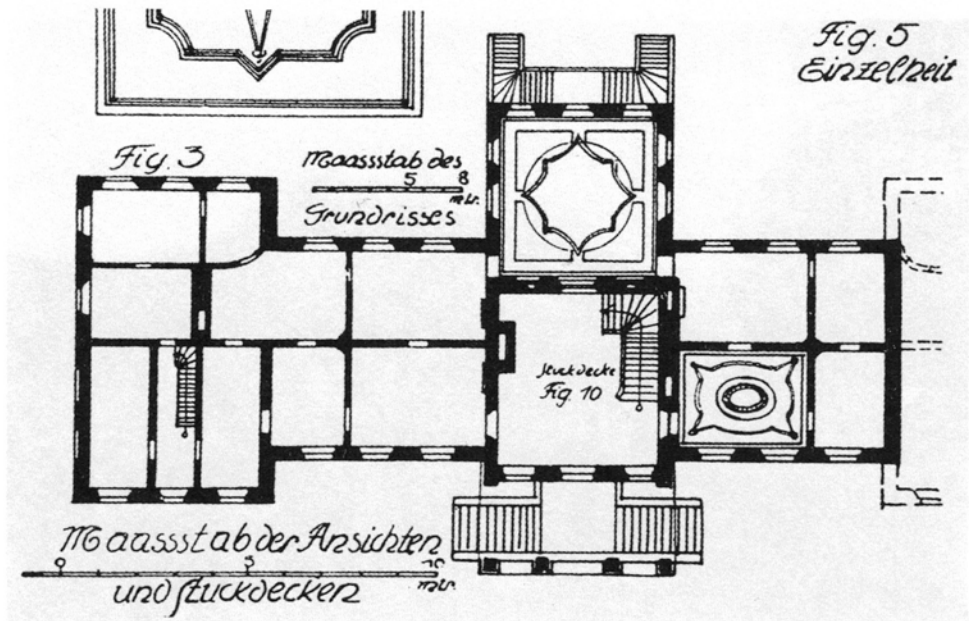
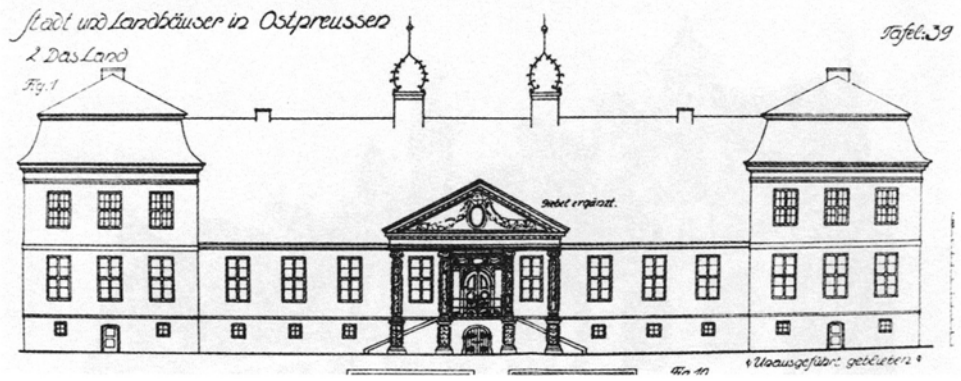
2. Widok pałacu Ludwika Rautera w Wilkowie Wielkim na rysunku z pocz. XVIII w. (zbiory Instytutu Sztuki PAN w Warszawie)



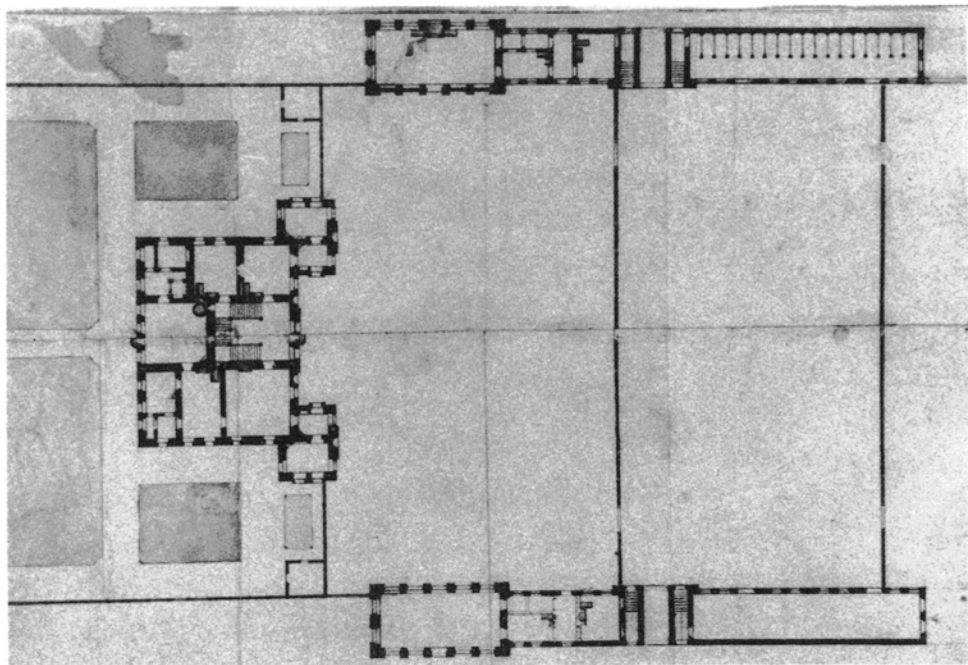
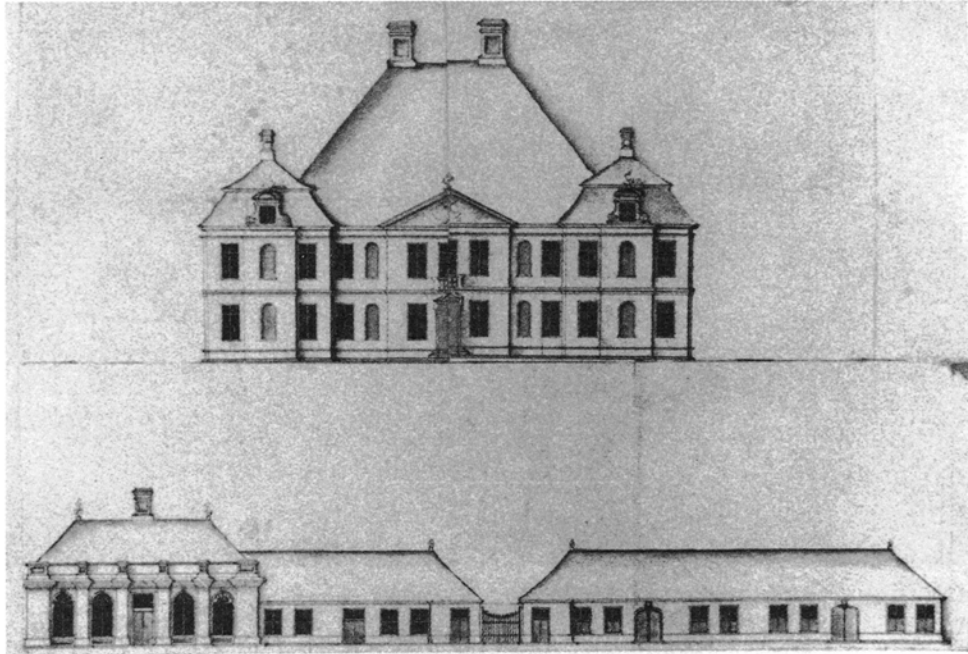
3. Słobity. Pałac Abrahama Dohny. Według Grommelt, Mertens



4. Dwór kanclerza Kospotha w Liczach. Według *BKD Kreis Marienwerder*



5. Dwór Dohnów w Willkühnen, elewacja i rzut według Dethlefsena



6. Projekt pałacu Lehnendorffów w Sztynorcie – elewacja i rzut. Według Lorcka, *Groß Steinort*



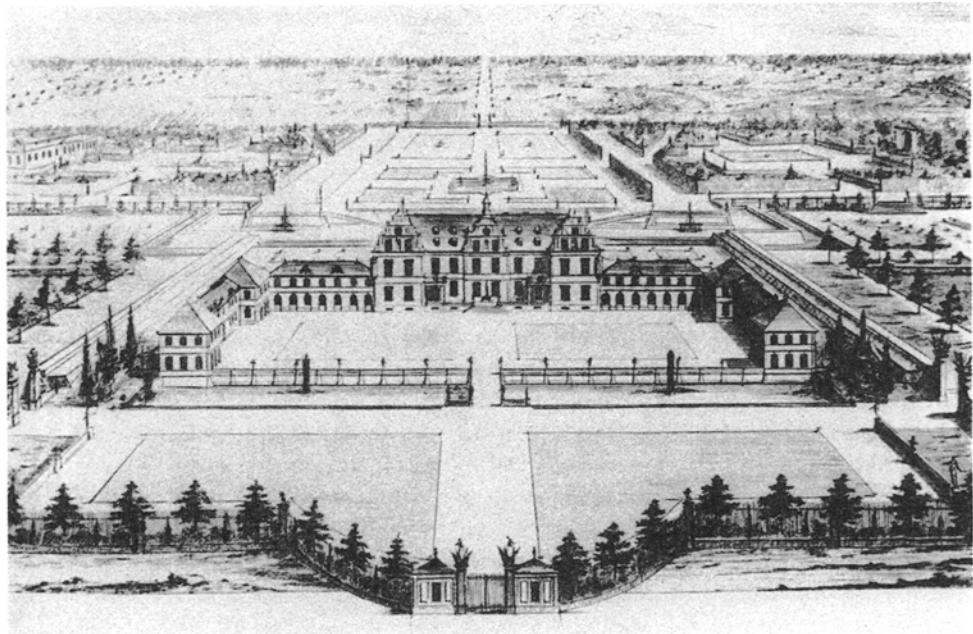
7. Pałac w Sztyńcorcie. Stan obecny. Fot. G. Kumorowicz



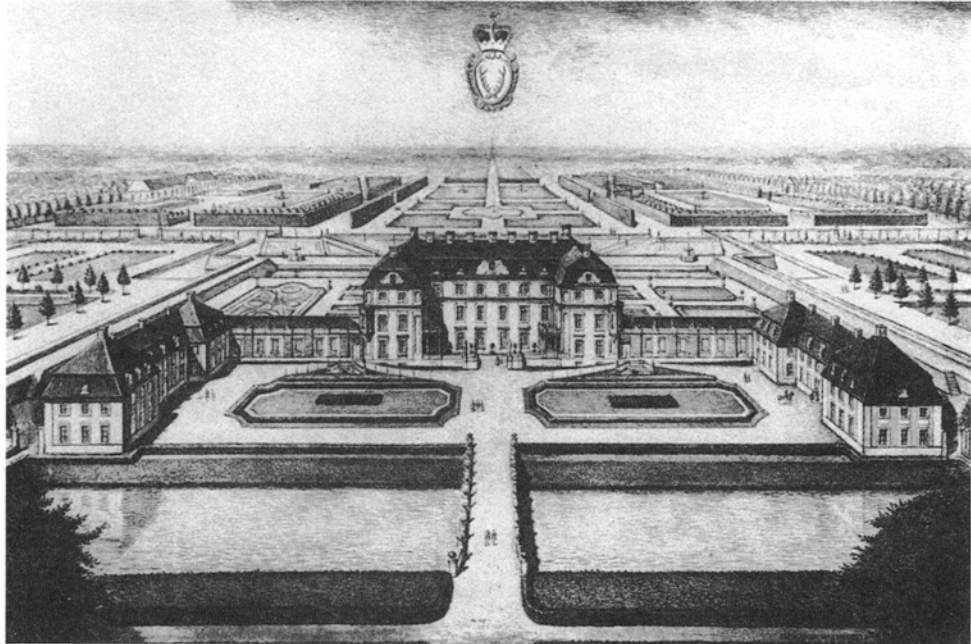
8. Pałac Groß Holstein koło Królewca. Według *Landbau Ostpreußen*



9. Królewiec, zamek. Skrzydło pałacowe (wsch.). Według A. Rohde, *Königsberg Pr.*, 1929



10. Pałac Aleksandra Dohny w Słobitach. Rycina na podstawie wstępnego projektu Broebsa.
Według Grommelt, Mertens, op.cit.



11. Pałac Aleksandra Dohny w Słobitach. Rys. A. Wigboldus



12. Pałac Dohnów w Gładyszach, fasada. Według *Landbau Ostpreußen*

Stadt und Landhäuser in Ostpreussen

2. Das Land

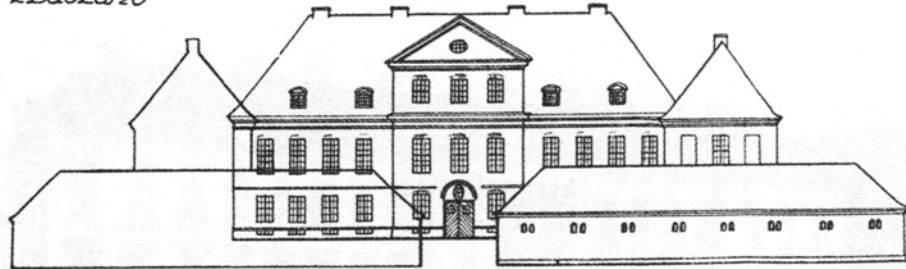


Fig. 1 Vorderansicht. Die Nebengebäude links sind unausgeführt geblieben.

Fig. 5 Lageplan

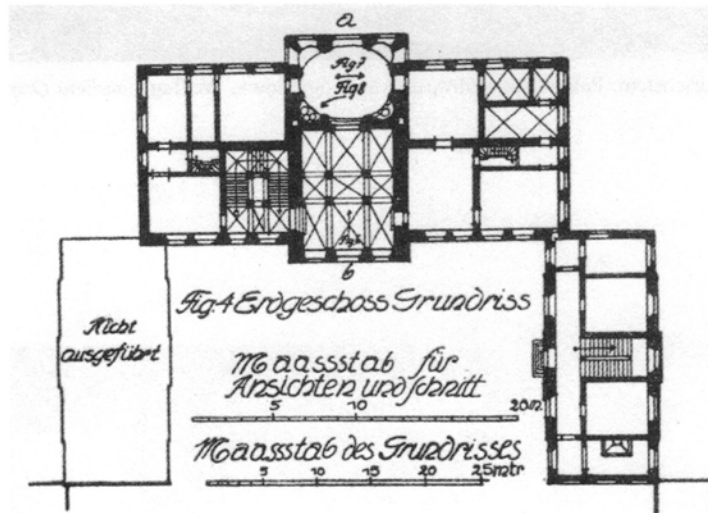
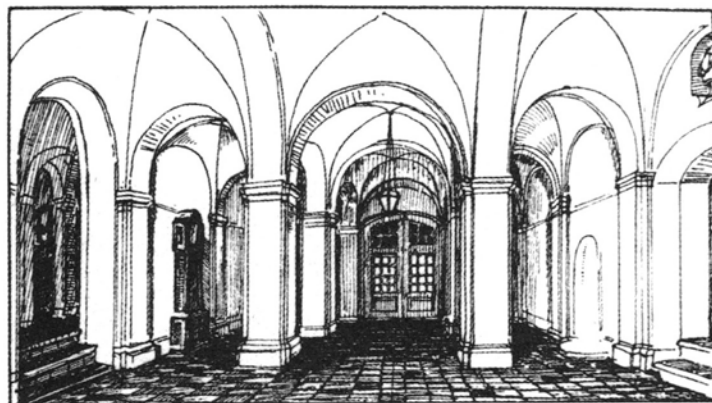


Fig. 4 Erdgeschoss Grundriss

Nicht ausgeführt

Maassstab für Ansichten und Schnitt

Maassstab des Grundrisses



13. Pałac Dohnów w Karwinach, elewacja, rzut i sień według Dethlefsena



14. Friedrichstein. Pałac Dönhoffów, elewacja ogrodowa. Według *Landbau Ostpreußen*



15. Pałac Dönhoffów w Drogozjach, fasada. Stan obecny. Fot. A. Rzempołuch

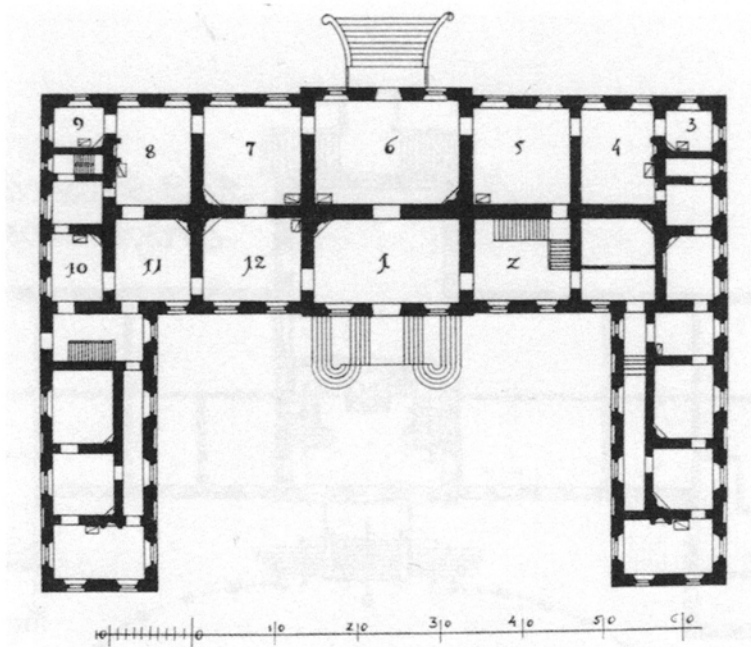
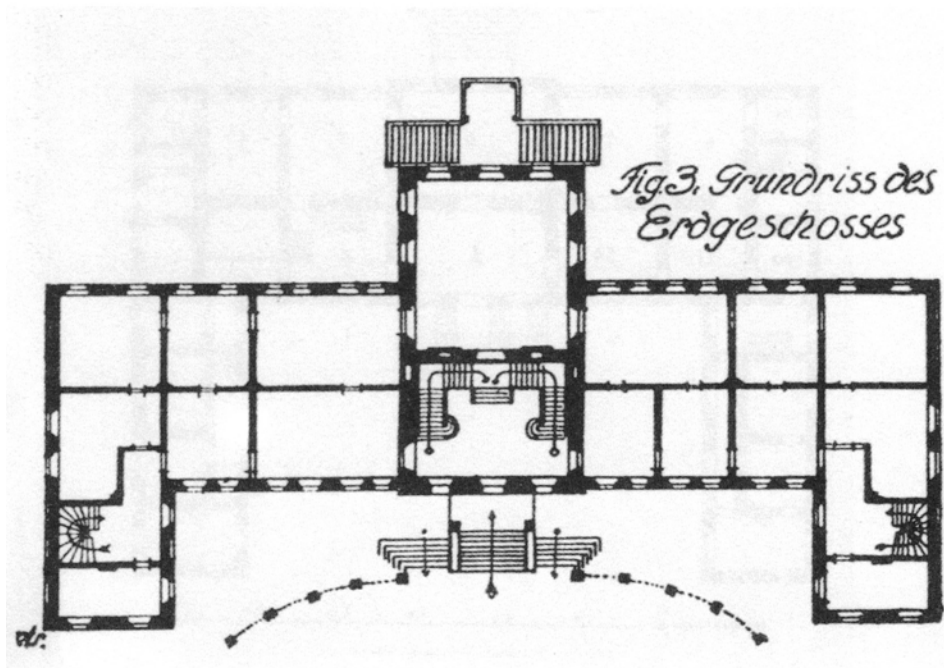
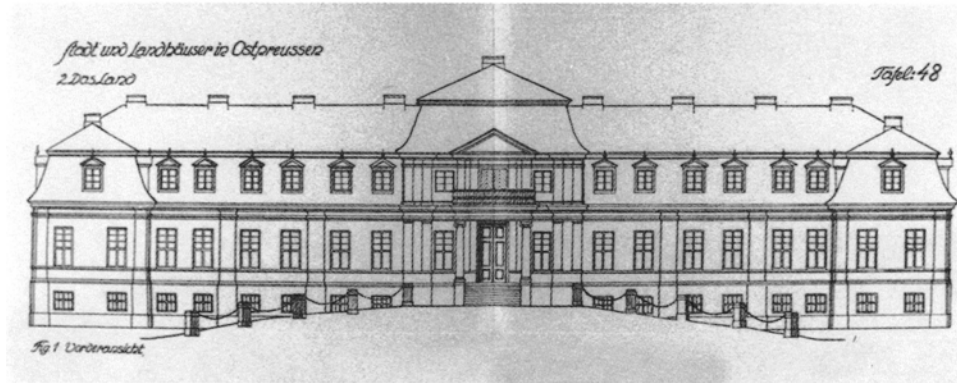
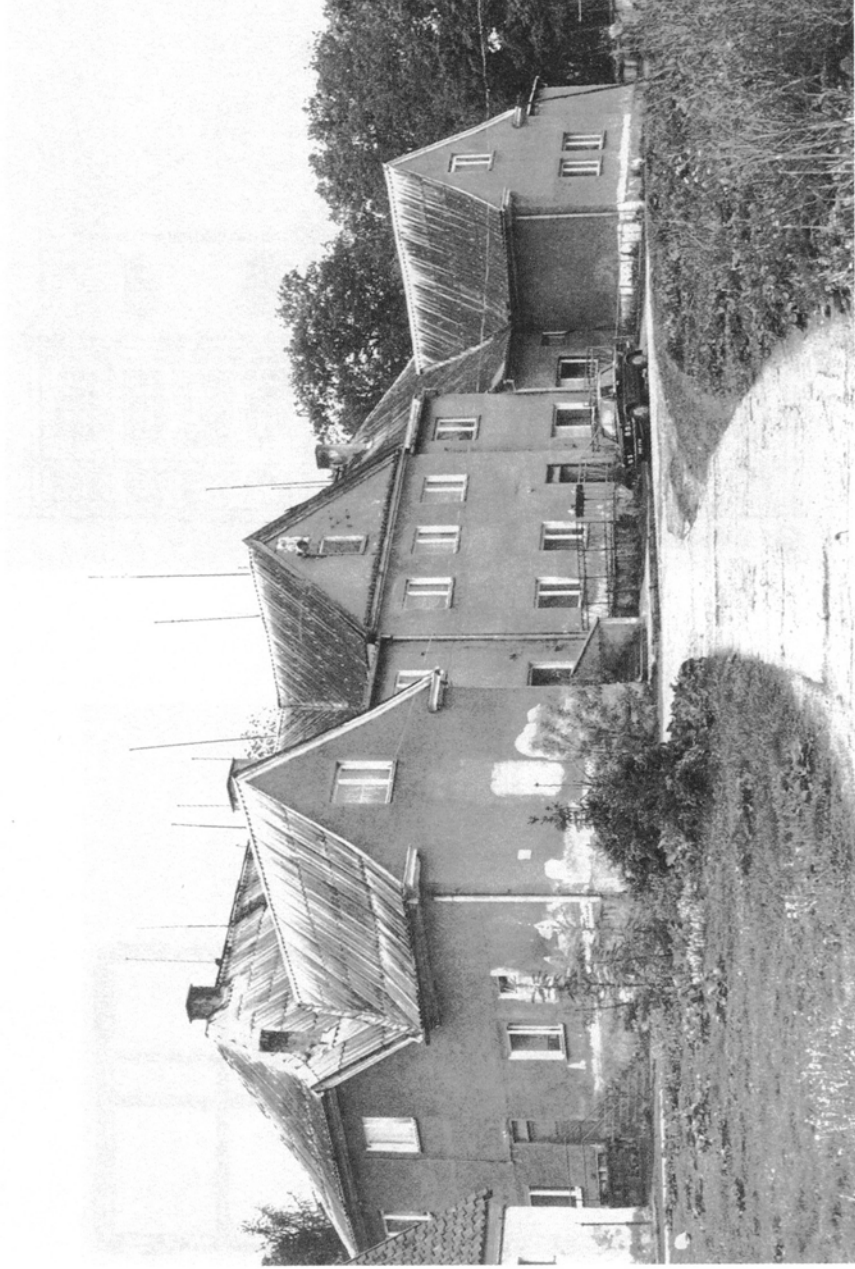


Fig. 25. Finckenstein. Grundriß des Schlosses.

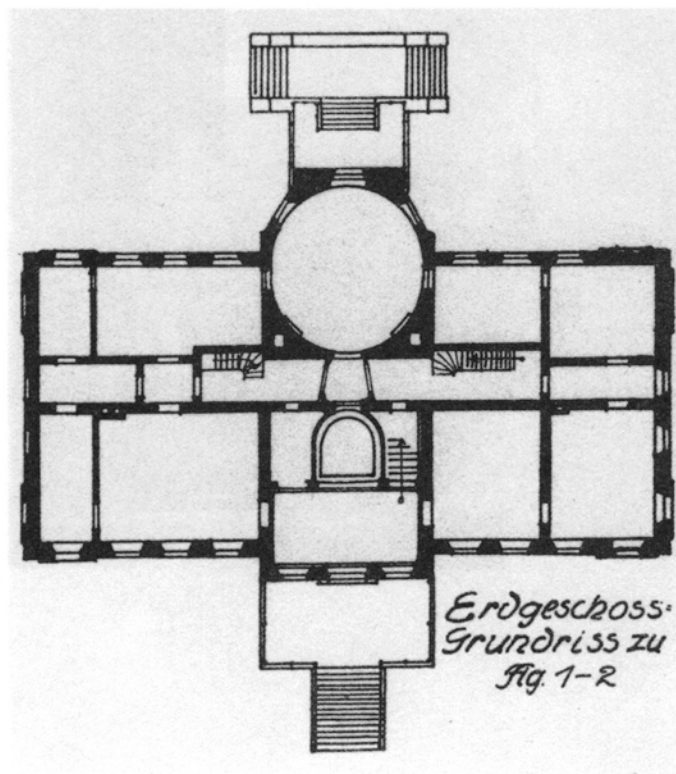
16. Pałac Finckensteinów-Dohnów w Kamieńcu, fasada i rzut. Według *BKD Kreis Rosenberg*



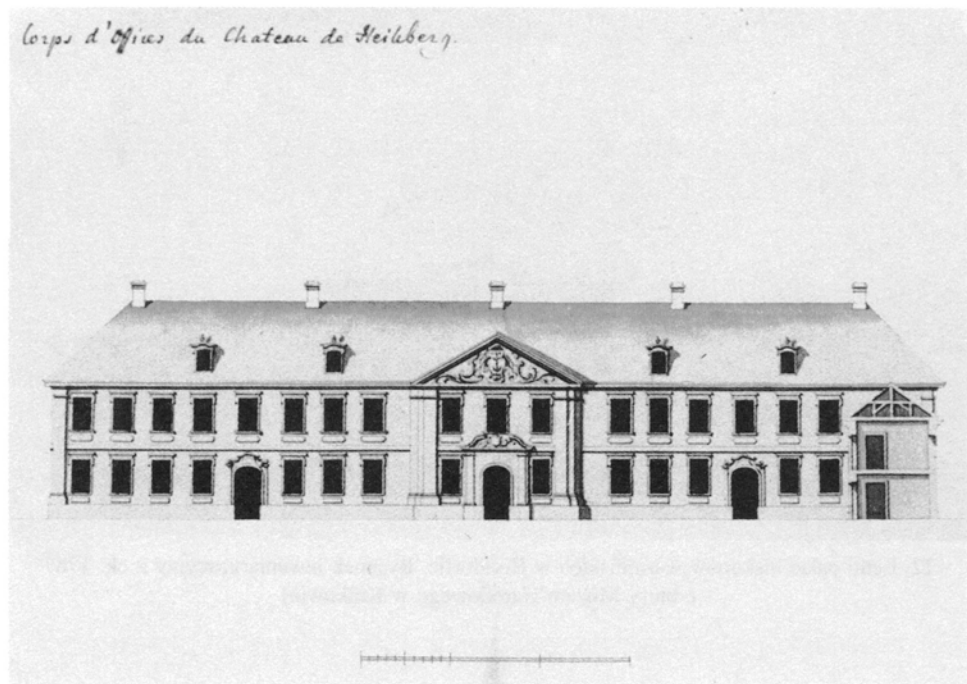
17. Pałac Schliebenów w Sandtten, fasada i rzut według Dethlefsena



18. Dwór w Moidytach, stan obecny. Fot. G. Kumorowicz



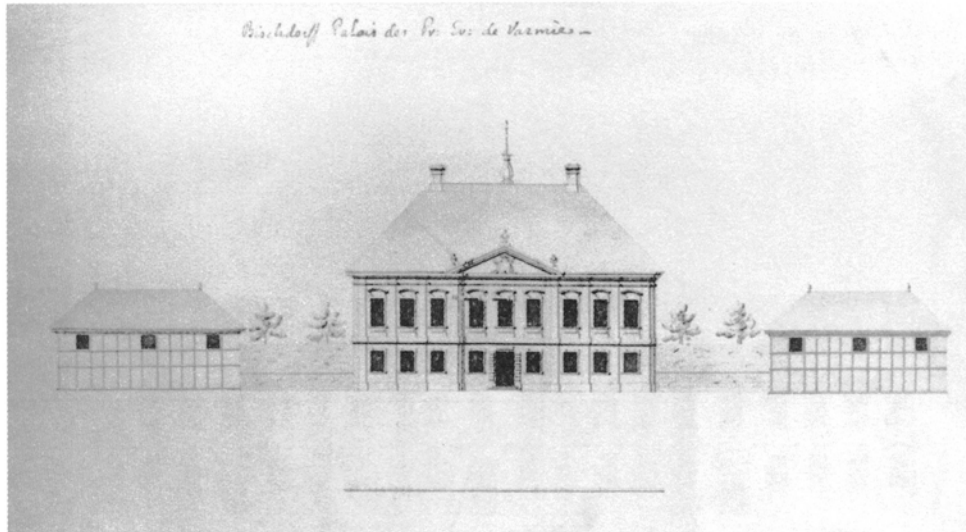
19. Dwór w Lipowinie, fasada i rzut według Dethlefsena



20. Lidzbark Warmiński. Oficyna z czasów biskupa Grabowskiego. Rysunek inwentaryacyjny z ok. 1767 (zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie)



21. Letni pałac biskupów warmińskich w Smolajnach, stan obecny. Fot. G. Kumorowicz



22. Letni pałac biskupów warmińskich w Biszdorfie. Rysunek inwentaryacyjny z ok. 1767
(zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie)